MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

SOBOTA 10 WRZEŚNIA 1949 R.

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

ROK IV. Nr 249 (1018)

WYDANIE A

Nowe kadry polskich elektryków

w wykonaniu planu gospodarczego

WARSZAWA (PAP). W sali Politechniki Warszawskiej rozpoczął w dniu 9 bm. obrady XV Jubileuszowy Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Po powołaniu prezydium, odczytany został list honorowego członka SEP — przewodniczącego PKPG — wicepremiera Hilarego Minca, skierowany do prezydium Zjazdu.

Następnie powitał Zjazd w imieniu Rządu min. Nieszporek. Min. Nieszporek omówił zadania stojące przed elektrykami polskimi, kładąc specjalny nacisk na nieustanną walkę o przyśpieszenie tempa produkcji, o podnoszenie jej jakości, o oszczędność w gospodarowaniu i o nowy socjalistyczny stosunek do pracy.

Omawiając rozwój ruchu współzawodnictwa min. Nieszporek stwierdził, że obecnie mamy już setki czołowych współzawodników we wszystkich działach gospodarki.

Następnie głos zabrał prezes naczelnej organizacji technicznej min. Bolesław Rumiński.

Mówca podkreślił ważną rolę organizacji SEP w dziedzinie nauki, techniki, szkolenia i wydawnictw technicznych. SEP skupia w swych szeregach najwybitniejszych inżynierów i techników polskiej energetyki, zaś wielu jego członków bierze udział w pracach o charakterze ogólnopaństwowym. Dlatego też organizacja ta ma szeroki zasięg w działalności państwowo-społecznej.

Omawiając zadania, stojące przed inżynierami zrzeszonymi w organizacjach technicznych — min. Rumiński stwierdził, że najważniejszymi z nich są: opracowywanie planów racjonalizacji, wynalazczości, współzawodnictwa i normalizacji, intensywne szkolenie i walka o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego, szeroko zakrojona akcja odczytów i wiele innych prac.

W zakończeniu swego przemówienia min. Rumiński wyraził nadzieję, że dalsza praca i działalność SEP-a będzie jak dotąd przykładem ofiarnej pracy społecznej w służbie techniki dla umacniania zrębów socjalizmu w Polsce.

Z kolei w imieniu Związku Elektryków Czechosłowackich zabrał głos ob. Buicer.

W gorących prostych słowach powitał zebranych w imieniu czechosłowackich kolegów, podkreślając stale zacieśniającą się łączność techniki i nauki czechosłowackiej z techniką i nauką polską.

Przed świętem Dożynek na Psim Polu

ŻĘCY PRZYWOZĄ NA ŚWIĘTO DOŻYNEK NIE TYLKO RADOŚĆ WSI POLSKIEJ, LECZ I PIĘKNE WIENCE Z PLONÓW SWEJ PRACY

Manifest Kongresu Młodzieży

Wolność, pokój i sprawiedliwość

hasłami żołnierskiej walki o lepszą przyszłość świata

BUDAPESZT (PAP) Po zakończeniu obrad II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłoszono manifest o następującym brzmieniu:

Chłopcy i dziewczęta wszystkich krajów świata! II Kongres ŚFMD zwraca się do was w imieniu 60 milionów młodzieży. Kongres nasz stwierdził, że dziesiątki milionów młodzieży, zorganizowanej w potężnym ruchu międzynarodowym, są zdecydowane ofiarnie walczyć wraz z wszystkimi siłami demokratycznymi, ażeby wygrać bitwę o pokój.

Na światowym festiwalu młodzieży demokratycznej i studentów — dziesiątki tysięcy delegatów w imieniu niezliczonej rzeszy młodzieży wszystkich ras i religii, zobowiązały się uroczyście prowadzić aż do zwycięstwa święty bój o pokój i szczęście. Dla obrony niskich interesów i utrzymania panowania nad ludami, wielcy kapitaliści z imperialistami amerykańskimi na czele gotowi są unicestwić miliony młodych ludzi oraz grożą pokojowej ludności masowymi zniszczeniami i bombą atomową.

Plan Marshalla, „pakt atlantycki", tworzenie baz strategicznych, wzrost wydatków na zbrojenia i militaryzację młodzieży — oto część składowa różnych agresywnych planów, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i wszystkim narodom, miłującym pokój.

Przeciwko tym zbrodniczym zakusom powstały zwarcie setki milionów mężczyzn i kobiet, prowadzących skuteczną walkę o trwały pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny i ich agentom.

Siły pokoju i demokracji rosną i wzmagają się z każdym dniem.

Łączmy się młodzi zwolennicy pokoju!

Łączmy się młodzi robotnicy i chłopi, młodzi żołnierze, młodzi pracownicy umysłowi i studenci!

Łącz się młodzieży wszystkich krajów bez różnicy rasy i religii!

Łączmy się, by zwycięsko bronić pokoju!

Zapewnijmy sukces Dnia 2 Października, w którym miłujące pokój narody, zespolone jedną wolą, pragną oświadczyć podżegaczom wojennym — „Nie".

Łączmy się, by uzyskać zadośćuczynienie słusznym żądaniom młodych robotników w ich walce przeciwko wyzyskiwaczom.

W tej bitwie o pokój, która jest bitwą o życie, młodzież musi odważnie stać na swym posterunku. Pod sztandarem ŚFMD wraz z naszymi braćmi i siostrami ze wszystkich krajów wzywamy was do walki o sprawiedliwość i wolność, o naszą przyszłość, o pokój!

Młodzieży wszystkich krajów — łącz się!

Naprzód o trwały pokój, demokrację, niezawisłość narodową i lepszą przyszłość!

Hojny dar Prezydenta R.P. na budowę kościoła

SOPOT (PAP). Do kancelarii parafii św. Michała w Sopocie nadeszło pismo z kancelarii Prezydenta RP., zawiadamiające o przekazaniu sumy 100 tys. zł z funduszu dyspozycyjnego Prezydenta RP. ob. Bolesława Bieruta na budowę kościoła św. Michała w Sopocie.

Kościół św. Michała w Sopocie został zniszczony podczas działań wojennych i wiernii korzystają z prowizorycznej kaplicy.

Podczas Kongresu Kombatantów bawiący jako delegat proboszcz tutejszej parafii przedstawił osobiście na audiencji u Prezydenta potrzeby swych wiernych. W odpowiedzi Prezydent Bierut wysłał wspomnianą sumę pieniężną. W imieniu wiernych parafii św. Michała w Sopocie ks. Dykier proboszcz wysłał list dziękczynny.

Marszałek Rola-Żymierski promuje oficerów

JEL. GÓRA (Obsł. wł). Do Jel. Góry przybył wczoraj marszałek Polski Michał Rola Żymierski. Marszałek dokonał promocji elewów Ofic. Szkoły.

Promowanym nadano stopnie podporuczników i chorążych. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz delegacje 1 poczty sztandarowe organizacji.

„Opieka" IRO

12 dzieci zmarło na skutek niedożywienia

CAMBERRA. Minister imigracji Australii, Caldwell, złożył w Parlamencie oświadczenie na temat śmierci dzieci, które w czasie transportu, zorganizowanego przez IRO, zmarły z niedożywienia i braku właściwej opieki.

Caldwell, zwalając winę za śmierć dzieci na „okropne warunki bytowania w zniszczonej przez wojnę Europie", musi się jednak tłumaczyć, że 6 dzieci z ogólnej liczby 12-tu zmarło z powodu złego odżywienia w czasie transportu.

W ŚWIETLE DNIA

Przypieczętowana zdrada

Gdy w marcu 1946 r. została podpisana przez rząd Rzeczypospolitej i rząd FLR Jugosławii umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej, naród polski i narody Jugosławii powitały ten akt, jako naturalne zadokumentowanie więzów łączących je w niedawnej wspólnej walce przeciw faszyzmowi i we współczesnych wspólnych dążeniach do budowy nowego ładu, do utrwalenia pokoju. Tak też układ ten został przyjęty przez opinię światową.

Rząd Jugosławii oszukał jednak własne narody, oszukał naród polski, oszukał obóz demokracji. Ten sam reżim, który twierdził, że „bezpodstawnie" oskarżany jest o nieszczerość, że „krzywdzi" go potępiająca rezolucja Biura Informacyjnego, że „nie pojmuje" czemu świat postępu umieszcza go w obozie imperialistycznym — ten sam reżim jeszcze przed pamiętną uchwałą BIP nasyłał do Ludowej Polski szpiegów.

Protestacyjna nota rządu R. P. złożona 8 bm. w ambasadzie FRLJ odkrywa kulisy jeszcze jednej haniebnej działalności Belgradu. W marcu 1948 r. przybywa do Polski z ramienia Jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji, Petrovic Milic. I oto ten oficjalny przedstawiciel rządu Tito, na polecenie swoich władz, organizuje na terenie naszego państwa akcję szpiegowską — ze szczególnym uwzględnieniem dziedziny ekonomicznej i stosunków gospodarczych Polski, ZSRR i Bułgarii. Nie poprzestaje na tym. Jak wielu innych jego kolegów z oficjalnego przedstawicielstwa FLRJ w Polsce, uprawia dywersyjną działalność propagandową.

Nie pierwszy to uderzający dowód wrogości Tito wobec Polski. Pamiętamy o podburzających artykułach i wiadomościach w prasie i radio p. Dzilasa. Pamiętamy o sabotowaniu stosunków handlowych, pamiętamy o zamknięciu Polskiego Biura Informacji w Belgradzie. Afera szpiegowska, dokumentująca zdradzieckí stosunek Tito do Polski, do obozu pokoju — posiada jednak specjalnie drastyczną wymowę.

Na przestrzeni ostatnich lat procesy polityczne wykazały, iż oficjalni przedstawiciele pewnych obcych mocarstw nazbyt gorliwie zajmowali się sprawami wewnętrznymi Polski Ludowej.

Istnieją międzynarodowe koła reakcji, które wiele trudu poświęcają, by osłabić nasz kraj, by zniweczyć lub choć zahamować wielkie dzieło odbudowy i postępu. Okazuje się, że wcale nie płatniczne stosunki łączą rząd belgradzki z tymi kołami.

Sprawa Petrovic Milicaszpiega rządu Tito w Polsce, stawia kropkę nad „i". W chwili gdy młode państwa ludowe jednoczą swe wysiłki, by wzmocnić fundamenty socjalizmu, gdy mobilizują siły w walce o pokój — Belgrad działa dla tych samych celów i tymi samymi metodami co obóz wsteczniczwa. Czyni to wbrew woli narodów Jugosławii.

Fakty posiadają potężniejszą wymowę od papierowych deklaracji. Rząd Tito zdradza przyjaciół ludu jugosłowiańskiego. Zdradza także narody we interesy Jugosławii.

Niedźwiedzie w Tatrach

KRAKÓW. Krakowska Dyrekcja Lasów Państwowych ogłosiła, że w Tatrzańskim Parku Narodowym stwierdzono obecność 5 niedźwiedzi; a to samicy z dwoma małymi i dwu samców. Wobec tego turystom przypominamy znany nakaz taterniczy „Nie drażnić niedźwiedzi". Lepiej też nie nocować samotnie w lesie.

Księża - zdrajcy na usługach Niemców

Część kontyngentów — nagrodą

za budzenie postrachu przed okupantem

ŁÓDŹ. — W trzecim dniu rozprawy osk. ks. Gradolewski stwierdza, że gestapo mianowało poszczególnych proboszczów, żądając wypełniania zarządzeń tajnej policji niemieckiej.

Wielu księży, którzy odmówili współpracy z gestapo, zesłano do obozów koncentracyjnych i więzień.

Kuria Biskupia w Łodzi jak i władze kościelne diecezji wrocławskiej wiedziały o jego zachowaniu się w okresie okupacji.

Sąd odczytuje protokół narad u Hitlera i zarządzenie Himmlera.

CO MIELI ROBIĆ KSIĘŻA - ZDRAJCY?

W protokole z narady u Hitlera, prowadzonym osobiście przez Martina Bormana, czytamy m.in.:

„Drzmi to twardo, jest jednak przykazaniem życiowym: G. G. jest polskim rezerwatem, jedynym siedliskiem polskim obozem pracy. Także i Polacy ciągną z tego korzyści. Dbamy o ich zdrowie troszczymy się, by nie wyginęli z głodu itd. Nie wolno nam ich jednak podnieść na wyższy szczebel, gdyż w przeciwnym razie, ata lby się amerykańcami i komunistami. Polscy księża otrzymują od nas utrzymanie i ma ją za to dyrygować swoimi owieczkami w pożądany przez nas sposób. Księża będą przez nas opłacani i mają za to głosić kazania, jakich my sobie życzymy. Księża muszą utrzymać Polaków w spokoju, w ciemnocie i głupocie. Jest to w naszym interesie. Gdyby się bowiem podniosło Polaków na wyższy szczebel, przestałby być siłą roboczą, której potrzebujemy.

Oto cele, którym mieli służyć księża, zatwierdzeni przez gestapo — mówi prokurator, Księża patrioci musieli albo ukrywać się, albo ginąć w obozach koncentracyjnych.

O tym, jak księża mieli wykonywać zadania wyznaczone im przez Fuchrera, najlepiej mówi tekst poufnego zarządzenia Himmlera, wysłanego 18 lipca 1942 r. z Lublina do szefa policji i SS Kruegera.

W zarządzeniu tym, które dotyczy organizacji akcji werbunkowej na roboty do Niemiec i akcji ściągania kontyngentów po żniwach czytamy:

PREMIE ZA POLAKÓW WYSYŁANYCH DO RZESZY

„Udzielam Panu przede wszystkim wskazówki, by przy przepisywaniu tych poleceń nie używać ani jednej obcej więcej — a dotychczas, która nakazała bądź do narodu niemieckiego, bądź do partii — nawet jeśli jest cudzoziemcem. Jest moim życzeniem — pisze Himmler — aby przy wykonywaniu tego zlecenia okazało się, że nie tylko Anglia potrafi przy pomocy małej grupy rządzą-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ PRZEPROWADZA ĆWICZENIA

Raid Andersa

i jego sławne: „Niemcy, nie strzelajcie!"

Co zrobił Anders i jego bryg gada w czasie wojny? Jakie bitwy stoczył, jakie odniósł zwycięstwa, jaki był jego szlak bojowy?

Na wszystkie te pytania można odpowiedzieć krótko: nic, żadne.

Oto konkretne przykłady.

Nowogrodzka brygada kawaleri, którą dowodził Anders, została zmobilizowana w marcu i przywieziona nad granicę pruską na zachód od Mławy.

Latem, prowadzono normalne wyszkolenie: ćwiczenia jazdy konnej, ścinanie łóz i sko ki przez przeszkody. Przygotowań do wojny nie poczyniono żadnych. Bo i poco? Przecież miało jej nie być. Natomiast gorliwie pojętnym się władaniem lanką i szablą.

W dniu 1 września rozpoczął się niemiecki atak. Hitlerowcy nie atakowali jednak na odcinku brygady i kawaleria wycofała się bez walki. Był już 8 września.

W tym samym czasie dowódca armii „Poznań", generał Kutrzeba, którego armia cofała się z Wielkopolski, postanowił uderzyć na wroga. Przyjaciela. Żołnierze chcieli się bić.

Dowódca widział korzystną sposobność dla rozpoczęcia natarcia. W rezultacie doszło do wielkiej bitwy nad Bzurą.

Do tej walki chciał Kutrze ba użyć również brygady kawalerii Andersa. Anders został zawiadomiony o projekcie. Dokładniejsze rozkazy miały być wydane później. Zapowiadała się więc okazja do walki i to piękniej, bo walki zaczepnej. Jednak zamiast czekać na dalsze rozkazy w Wyszogrodzie — dał rozkaz, aby brygada przeszła poszczególnymi pułkami, a nawet szwadronami i plutonami na wschodni brzeg Wisły do Rembertowa. W ten sposób uciekł dalеko od miejsca, gdzie miała toczyć się przyszła bitwa.

Drugą okazję do walki miał Anders 13 września pod Mińskiem Mazowieckim. Tym razem dostał już wyraźny rozkaz, od którego nie mógł się wykręcić. Poradził sobie inaczej. Wkrótce po rozpoczęciu bitwy zameldował, że przeciw nik jest tak silny, iż kawalerzyn nie da mu rady. Tak szybko „odskoczył" od nieprzyjaciela, że nie „zdążył" nawet zawiadomić bijącego się pułku ułanów i przydzielonych batalionów piechoty.

Dalszy szlak brygady prowadził przez Lubelszczyznę. Pod Zamościem toczyła się przez tydzień wielka bitwa, w której okrążone oddziały stawiały dzielny opór. I tym razem Anders nie skorzystał z okazji bicia Niemców. Wykorzystał natomiast co innego, mianowicie związanie się przyjaciela przez atakującą rozpaczliwie piechotę. Przemknął się bokiem i wedrował ku granicy południowej, do Karpat. Tu raz jeszcze spotkał się z Niemcami. Tym razem dzieli już zupełnie inaczej. Rozpoczął pertraktacje: „nie strzelajcie i my nie będziemy strzelać". Oczywiście Niemcy skorzystali z oferty, byli bowiem wtedy słabsi. „Ko nie wieńczy dzieło" — powiada przysłowie.

Tak wyglądał wrzesień Andersa.

O nadprodukcji inteligencji nie ma mowy...

Studenci wczoraj i dziś

Słynny, czerwony „Packard" Sławoja - Składkowskiego zatrzymał się ponoć pewnego razu w Al. Ujazdowskich na skutek osobliwego zjawiska. Na jednym z gazonów premier zauważył młodzieńca w białej czapce „Bratniaka", który... jadł trawę. Zapytany o powód niezwykłego zachowania się student odpowiedział, że zmusiła go do tego skrajna nędza.

— Hm, chciałbym dla pana coś zrobić — odrzekł premier.

— Może należy pan do „Legionu Młodych"?

— Nie...

— To może do ONR-u?

— Nie...

— Do „Falangi"?

— Nie...

— W takim razie... niech pan przejdzie na tamten gazon i zjem jest lepsza trawa!

Anegdota ta dobrze obrazuje system kapitalistycznego protekcjonizmu, stosowany w Polsce przedwrześniowej wobec studiującej młodzieży.

Cyfry statystyczne, obrazujące skład klasowy wyższych uczelni, najdobitniej mówią o krzyczącej niesprawiedliwości: „Na każde rozpoczynające szkołę powszechną 1000 dzieci ze sfer obszarników i finansjery — do szkół wyższych dociera 250 osób, na 1000 dzieci robotniczych — 4 osoby, na 1000 dzieci chłopów małorolnych — zaledwie 2 osoby".

Dodać należy, że studenci pochodzenia robotniczego i chłopskiego oraz wywodzący się z kół zubożałej inteligencji — często nie byli w stanie pokonać trudności finansowych w czasie studiów; tożet odsetek kończących studia dluchazy z tych środowisk był nikły. Pomoc państwa dla młodzieży studiującej była niewielka. W r. akademickim 1937/38 na 50 tys. studentów przyznano stypendia zaledwie dla 5%.

A i tym, którzy bohaterskim wysiłkiem przy pomocy licznych posadek i korepetycji zdołali studia ukończyć, zagładało w oczy bezrobocie — pozna konsekwencja tzw. wówczas „nadprodukcji inteligencji"...

Przyszły rządy Polski Ludowej. Organizacja nauki i szkół nietwa wyższego staje się instrumentem naprawy wiekowych zaniedbań oświatowych. W roku 1948/49 ilość studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego na pierwszym i drugim roku studiów sięgała 50 procent...

Młodzież demokratycznych organizacji studenckich utworzyła jedną polityczno-wychowawczą bezpartyjną organizację Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej. Organizacja ta walnie się przyczyniła do zasadniczej zmiany atmosfery na naszych uniwersytetach. Koniec z wartolskimi burdami, koniec z korporanckim snobizmem.

ZAMP formułuje wyraźnie postulat: studenci są integralną częścią mas pracujących — z nimi i dla nich pracują.

W jaki sposób studenci polscy realizują jedność z masami pracującymi, niech wykają fakty i liczby.

W latach 1945/46 studenci stanęli do pracy przy żniwach. Obecnie członkowie ZAMP bio rą udział w młodzieżowych brygadach traktorowych, likwidujących resztki odłogów oraz niosą pomoc techniczną ośrodkom maszynowym na wsi. Studenci medycyny zbadali w 1948 roku w czasie trwania obozów społeczno-wypoczynkowych 5.000 osób, udzielili 2.000 porad. 400 osób otrzymało do szpitala.

Na tychże obozach studenci zorganizowały półkolonie i przedszkola dla 2.500 dzieci. Zorganizowano 860 imprez artystycznych dla ludności wsi i miasteczek, szereg kursów z zakresu higieny i spółdzielczości, wygłoszono 1.200 referatów i odczytów dla młodzieży, uruchomiono 3 szkoły powszechne. (cyfry te podaje w/g niezmiernie interesującego wydawnictwa p. t. „Studenci Polski Ludowej" — Federacji Polskich Organizacji Studenckich).

A jak się przedstawia pomoc Państwa dla studentów?

W roku 1949 stypendia otrzymuje około 30% studentów, a liczba ta będzie wzrastać z roku na rok. Gdy w roku ubiegłym fundusz stypendialny Ministerstwa Oświaty wynosił 120 milionów zł — to w roku bieżącym uchwałą Sejmu Ustawodawczego sumę tę podwyższono do 630 milionów zł. Zaś łącznie z funduszami socjecznymi, oraz ze stypendiami zagranicznymi ogólna suma pomocy stypendialnej dla młodzieży studiującej wyniesie do końca b. r. 1.258.692.000 złotych...

Ogrom zadań, jaki stoi dziś przed inteligencją polską spra wia, że cała wiedza i każda umiejętność studiej młodzieży jest niezbędnie potrzebna przy budowie nowej Polski.

Młodzież może się uczyć spokojnie — o „nadprodukcji inteligencji" nie ma już mowy.

z. e.

10 lat temu

10 — IX — 1939

NIEMCY NAD WISŁĄ

Do 16 września nieprzyjacielskie oddziały zwiadowcze osiągnęły wielu miejscach zachodni brzeg Wisły, nacierając stycz ność z obroną polską. Armia „Lublin", której powierzono ten odcinek, była wielkiemu nieprzyjacielowi obronę, niezdolną do powodzenia oporu.

Ataki niemieckie doprowadzają do załamania, ostatniej polskiej linii oporu: Narew — Wisła — Dunajec. Równocześnie opuszczamy zostaje linia Bugu, co całkowicie tyły obrony Warszawy. Gen. Rómmel zarządzał przegrupowanie 20 d. p. do rejonu Zegrza, z zadaniem uzyskania nieprzyjaciela na północny brzeg Narwi. Zadanie to, podobnie jak i zabezpieczenie kierunków wiodących przez Radzymin, Wołomin i Tłuszcz okazało się ponad siły oddziałów, którym je powierzono. W rezultacie Rómmel uzyskuje objęcia zgrupowania wojsk na Pradze, zabezpieczając tym Warszawę od wschodu.

BEZSENSOWNY PLAN I UCIECZKA

Marszałek Rydz Śmigły opłacza teoretyczny i nigdy nie wykonany plan oporu na linii błota polesskie — Bug — San. Plan ten nie mógł zostać wykonany ze względu na zupełny rozkład sił polskich na wschodzie, a opłacenie go w tym czasie było jeszcze jednym bezsensem dokonanym przez polskie dowództwo naczelne.

Jedynym odcinkiem, na którym mieli polskie mogły się wykazać bronić, była Warszawa, ale walka tu również nie miała żadnego strategicznego znaczenia poza przedłużeniem agonii. Mimo to wierny przyjaciele żołnierz podjął ją, postanowiając walczyć do ostatka. — wówczas gdy rząd i generalicja uciekali zaleszczyckiej szosą.

Akademia w Ratuszu wrocławskim

Polska i Bułgaria

kroczą po wspólnej drodze

WROCŁAW. — W dniu dziewięcia Ludowej Republika Bułgarskę obchodzi swe święto państwowe, które zbiega się jednocześnie z 5 rocznicą wyzwolenia Bułgarii przez Armię Czerwoną. Dzień ten obchodzony jest przez na szych południowych pobratym ców i przez nas, ich szczerych przyjaciół szczególnie uroczyście".

Tymi słowy rozpoczął swój referat ob. Daczko na akademii na cześć 5-tej rocznicy wyzwolenia Bułgarii. Akademia odbyła się w sali MRN Ratusza. Przybyli na nią m. in.: przewodniczący MRN Paszke, prezydent miasta Romisław Kupczyński, rektor U. i P. we Wrocławiu — prof. dr. Kulczyński, przedstawiciele partii politycznych, wojska i związków.

W dalszym ciągu swego referatu mówca nakreślił historię Bułgarii. W referacie cze sto padało imię Georgi Dymitrowa, sławnego syna ludu bułgarskiego, który po zdobyciu władzy przez rząd ludowy stanął na jego czele.

Kończąc ob. Daczko powiedział: klasa robotnicza, społeczeństwo Wrocławia włącza się do tego wielkiego, radosne go pochodu obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele. Do wspólna jest nasza droga do socjalizmu. Wspólne są nasze sztandary. My Polacy i oni Bułgarzy zwydzięczamy swoją wolność niezwyciężonej Armii Radzieckiej".

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna, w której wzięli udział m. in. Halina Halska — pieśni bułgarskie i rosyjskie, oraz oktet wokalny Bończy Tomaszewskiego — pieśni bułgarskie.

(Jur.)

W 5-tą rocznicę wyzwolenia

Uroczystości w Sofii

SOFIA (PAP). W czwartek odbyła się w Sofii w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Bułgarii uroczysta akademia, na którą przybyli członkowie rządu z premierem Kolarowem na czele, delegacji zagranicznych, czołowi działacze ludowej Bułgarii, przedownicy pracy oraz przedstawiciele organizacyj społecznych, kulturalnych, młodzieżowych i kobiecych.

Po złożeniu hołdu pamięci Georgii Dymitrowa, dokonano wyboru prezydium honorowego w skład którego weszli generalissimus Stalin, prezydent Bierut i inni przywódcy krajów demokracji ludowej, przewodniczący Komunistycznej Partii Chin — Mao-Tse-Tung, Zachariadis (Grecja), Thorez, Togliatti i inni.

W imieniu Partii Komunistycznej i rządu przemawiał wicepremier Welko Czerwenkow.

Mówca podkreślił, że Ludowa Bułgaria wykonała już dwuletni plan gospodarczy i dzięki temu mogła przystąpić do zaplanowania i realizacji nowego planu 5-letniego, którego głównym zadaniem jest budowa podstaw gospodarczych i kulturalnych socjalizmu poprzez uprzemysłowienie i elektryfikację kraju, po przez rozwój spółdzielczości i mechanizację rolnictwa.

Polska w pracy nad odbudową

Wsie na przyczółku nadwiślańskim

LUBLIN. Zniszczone w czasie okupacji i walk w 1944 roku na przyczółku nadwiślańskim wsie i osady, w których ludność po wyzwoleniu mieszkała w ziemiankach odbudowano w 90%. Wzniesiono ok. 1.200 nowych budynków.

2.000 mieszkań

dla robotników Poznania

POZNAŃ. Na przedmieściu Poznania, Dębcu kończy się budowę ośmiu 3-piętrowych gmachów mieszkalnych dla świata pracy. Nowe domy, które posiadać będą 200 mieszkań, są zaczątkiem wielkiego osiedla robotniczego o 2000 mieszkań.

Księża-zdrajcy na usługach Niemców

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cej, kierować wielkimi masami ludzi, ale i my potrafimy to samo. Należy powołać polskie władze kościelne, wykorzystujące ich chciwość. Należy ściągnąć zainteresował księży finansów w tym, by zgłaszali Polaków do pracy w Rzeszy. Pełną premię za każdego zwerbowanego należy jednak wypłacać proboszczowi dopiero po wytępie roku nienagannej pracy zwerbowanego.

W taki sam sposób należy postępować przy dostarczaniu zbóż po żniwach, ziemniaków, buraków, parzyn i innych artykułów. Należy proboszczowi przyznać udział w wynikach akcji. Od wszy stkiego co dostarczono w ilości ponad 100 proc. dotychczas do 50 procent w naturze, przy czym jesteśmy potowi artykuły te od nie go odkupić.

„POD GROŹBĄ KAR PIEKIELNYCH"

Należy użyć jako mogącynów szkół — pisze dalej Himmler — wszystkich kościołów, gdzie przy wiązuję węgę do tego, aby nasi komisarzi (księża) mogli przemawiać w kościołach do swoich człowieczek w imieniu Pana Boga i przedstawiać im konieczność dostarczenia plonów i robotników do pracy w Niemczech w myśl przykazania niebios, które należy wy pełniać pod groźbą kar piekielnych. Idzie mi zwłaszcza o to, iż specjalnie w tym roku trzeba przystąpić do tej akcji zbiórkowej, niektórych bogatych chłopów i wpływowych właścicieli ziemskich.

Odczytana przez prokuratora treść tego dokumentu, wywołuje na sali sądowej wstrząsające wrażenie.

Obrzmienie tebranej na sali sądowej publiczności wzmaga się jeszcze bardziej w momencie, gdy prokurator odczytuje treści, ze złożonych przez niego dokumentów, t.j. treść pisma Himmlera do wszystkich podległych mu placówek. Himmler podaje tu dalsze wskazówki, dotyczące wykonania poufnego zarządzenia w sprawie użycia skazańców sił roboczych i zebrania plonów.

W piśmie tym Himmler pisze:

„Przy uzyskaniu sił roboczych i zbieraniu plonów należy już teraz wyzyskać współpracę osobistości, cieszących się wśród ludności polskiej i ukraińskiej poważaniem i szacunkiem. Należy starać się o te współpracę, podkreślając, że przez dostarczanie żywności przyczynią się do ratowania Europy... W przeważnej ilości wypadków tymi poważnymi osobistościami będą duchowni - księża katoliccy.

Jest więc rzeczą słuszną i właściwą, aby tym poważnym osobom, zatrudnionym przy werbowaniu robotników i zbieraniu plonów wynagrodzić ich „straty" w sposób, który zostanie określony".

Treść odczytanych przez prokuratora dokumentów wywiera także niezwykle silne wrażenie na obecnych świadkach, chowają oni twarz w dłonie i przez długi czas nie podnoszą głowy.

WYPRZEDZAŁ POLAKÓW Z KOŚCIOŁA

Świadek, ks. Adamczyk — stwierdza, że ks. Gradolewski odmawiał Sakramentów takim, co nie nosili swastyki, jak również wypędzał Polaków z kościoła.

— Jeden z służących mówiła mi — stwierdza świadek, że Gradolewski współpracował z gestapo, a nawet chodził w mundurze Wehrmachtu. Wobec takich słów, uważałem za obywatelski obowiązek zawiadomienie władz policyjnych o postępowaniu ks. Gradolewskiego i zażądanie przeprowadzenia dochodzenia.

Świadek, ks. Bielicki stwierdza, iż Gradolewski bezpośrednio po wkroczeniu Niemców do Łodzi odprawił dziękczynne na bożeństwo, a w kancelarii parafii nakazał wywieszenie por tretu Hitlera.

KURIA ŁÓDZKA ZEZNIEDZIAŁA

Jako ostatni składał zeznania powołany przez obronę świadek — kanclerz łódzkiej kurii ks. Józef Ks. Żółtarski. Wiadome mu było, iż ks. Gradolewski już w okresie przedwojennym był nastrojony filo niemiecko. W czasie jednego z kazań, wygłaszanych przez o skarżonego po niemiecku, dodało w kościele do zajść, spowodowanych przez wzburzoną ludność polską.

Świadek stwierdza, że Gradolewski odmawiał Polakom pociechy duchowej i sakramentów już w 1939 r. Świadek zeznaje też, że wiedział o podwójnej oskarżonego do nuncjusza Orsenigo w Berlinie.

Na pytanie prokuratora, dotyczące, wiedzę o zachowaniu się oskarżonego, ułatwione mu ukrywanie się na Ziemiach Zachodnich, świadek odpowiada, że nie potrafi tego wytłumaczyć. Stwierdza jedynie, że oskarżony otrzymał od Kurii Łódzkiej zaświadczenie, na podstawie którego administrator apostolski we Wrocławiu przydzielił oskarżonemu parafię w Dzierżoniowie.

Walka o pokój i postęp

ogarnia całą Amerykę

MEKSYK (PAP). — Senator Kuby, Juan Marinello, członek Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju, wygłosił na Kongresie w Meksyku przemówienie, w którym zaznaczył, że kraje Ameryki Łacińskiej są terenami okupowanymi przez misje wojskowe Stanów Zjednoczonych, dla przygotowania nowego konfliktu. Walka o pokój i wywołenie się spod wpływów USA — jest równoczesnie walką o suwerenność narodów, o wolność i sprawiedliwość.

Wściekłe ataki prasy reakcyjnej na Kongres Meksykański świadczą o jego dużym znaczeniu.

Mówca wezwał Kongres do zorganizowania panamerykańskiego ruchu pokoju i do ścisłego związania go ze światowym ruchem pokoju.

Już zakontraktowano

425 tys. sztuk trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczęte w lipcu br. kontraktowanie trzody w roku 1950 rok przebiega bardzo pomyślnie.

Na pierwszy kwartał 1950 r. spółdzielnie miały zakontraktować dostawę 600 tys. sztuk tuczników. Do 31 sierpnia br. zakontraktowane w całym kraju ponad 425 tys. sztuk, co stanowi 70,8 proc. planu.

Plan za pierwsze 2 miesiące, wykonano w 106,3 proc. Najsprawniej odbywa się kontraktowanie trzody w woj. łódzkim, gdzie już 22 lipca br. wykonano plan na 1 kwartał w 100 proc., kontraktując 66 tys. sztuk tuczników.

Również dobrze kontraktują chłopi z woj. wrocławskiego i białostockiego. W wej. wrocławskim już obecnie wykonano plan kwartalny w 102,9 proc., zaś w woj. białostockim — w 94,9 proc.

SZMERY ODRY

5 GODZIN NA FALI

Wrocław znowu dochodzi do głosu w eterze. Transmisje obchodu 10-lecia Zjednoczenia z Polską Polską zajmie 5 godzin na fali ogólnopolskiej. Do tej to fali niezwykle radio fonicznie uroczystości. Wystąpi w nich około 50 kapel i chórów.

Szkoda tylko, że brak telewizji nie pozwoli wszystkim w kraju na oglądanie tego wspaniałego pochodu. Będzie jednak film na i ilustracje w prasie.

Kto może, niech przyjdzie! Czekamy!

TOWARY „DEFICYTOWE"

Pewien wrocławianin do wiedział się, że PDT w rządzie na Pism Polu kier masz towarów „deficytowych".

— To świetnie — będzie tam można zaopatrzyć się obficie w ołówki.

— To pan uważa ołówki za towar „deficytowy"?

— No pewnie. A mało to deficytów w budżetach rodzinnych i innych powstaje na skutek braku ołówków?

DOŻYNKI DAWNIEJSZE

Pan Bec-Wolski czyta zapowiedzi o dożynkach.

— Ci nasi obecni działacze polityczni — mówi — ciągle myślą, że odkrywają Amerykę". Ten pomysł składania wieńców przedownikom jest wcale nowy.

— Jak to nie nowy?

— W moim mieście przed wojną zawsze pilnowałem, by jeden wieniec składano niejowcom przedownikowi policji. Gdy formalni myśleli o strajku rolnym, obdarowany wieńcem przypomniał sobie, że może wieńca nie dostać, i od powiednio na to reagowali...

I ZNOWU O „DAWNYCH CZASACH"

Jakie zwolennik dawnych czasów czyta i ów kiedy rozwoju sieci szkolnej w całym kraju.

— I znowu nas nęładu ją — mówi.

— Jak to? — pytamy.

— Bo czyć władze szczególne nie dawały „szkoły" obywatelom?...

NA WYSTAWIE ŚLUSARSKIEJ

Jakaś panienka wpada do Muzeum Historycznego tuż przed zamknięciem. Biegnie do kustosza, wołając:

— Proszę pana, proszę pana!... To tu jest wyjdź wa klucza?

— Tak!...

— Czy by mi pan nie pożyczył kompletu kluczy wartheimowskich? Bo właśnie zgubiłam klucz od kasy i może się któryś z państwa nada...

ŻOŁNIERZ WALCZĄCY

Marian Buczek

(W dziesiątą rocznicę śmierci)

Jeżeli chcemy dać wierny obraz życia i walki awangardy klasy robotniczej — KPP, jej bezgranicznego oddania in teresom klasy robotniczej i ludu polskiego oraz jej bezkompromisowości w walce ideologicznej, w wykuwaniu słusznej linii politycznej — największy wyraz da temu postać Mariana Buczka. On bowiem swoim bohaterskim życiem i ofiarną śmiercią sym bolizuje istotę KPP, istotę tego, co było najbardziej patriotyczne i najzaciekletszej w narodzie polskim, co reprezentuje najgłębsze dążenia narodu polskiego.

Marian urodził się we wsi lubelskiej 26 września 1896 r. Ojciec jego był kolejarzem, a matka robotnicą. Jako dziecko robotnicze, po ukończeniu 3-oddziałowej szkoły kolejowej, w piętnastym roku życia zaczyna pracować na swoje utrzymanie. Pracuje na kolei jako ślusarz. Z domu rodzicielskiego wynosi głębokie uczucie patriotyzmu i ostry instynkt klasowy. W 1915 r. pełen zapału i wiary wstępuje do Legionów Piłsudskiego, by walczyć o Polskę niepodległą, socjalistyczną.

Na Wschodzie doświadcza wypadki, które stworzą nową erę w historii ludzkości. 5-go listopada 1916 r. na skutek niepowodzeń wojennych proklamowana zostaje z łaski kaizera Wilhelma i cesarsko-królewskiej Austrii marionetkowa kadłubowa Polska w granicach obszaru byłej Austrii. Wszystko po to, by wyłudzić rekruta od narodu polskiego.

Na czele tego tworu staje reakcyjno - klerykalna Rada Regencyjna, podporządkowana imperializmowi niemiecko-austriackiemu w osobie gen. Beselera.

Tu pryska pierwsze złudzenie Mariana Buczka. Kielicha goryczy dopełnia zbrodnicza propozycja pracowicowych przywódców PPS i sławetnej „dwójki". Przygotowując awanturę kijowską, chciano Buczku przerzucić na czele od działu dywersyjno - szpiegowskiego na teren Republiki Radzieckiej. Marian Buczek odtrąca z odrazą i oburzeniem tem zoskiz. „Odmawiam — oświadczył — wyjazdu na pracę kontrrewolucyjną przeciwko władzy radzieckiej". Głębi przejrzał rolę obozu piłsudczykowskiego. Zrozumiał, że walka przeciwko Republice Rad, której Polska zawdzięcza całą niepodległość, że walka o obalenie władzy radzieckiej to równoznaczne z zdradzieckim zamiarem carratu, to koniec niepodległości Polski. To zdrada sztandaru socjalizmu.

Marian Buczek był twórcą i komendantem Milicji Ludowej na terenie Lubelszczyzny. To spełnienie przez nią swego zadania, dalsze jej istnienie stało się dla reżimu niewygodne i niebezpieczne, padł więc rozkaz rozwiązania jej. Marian Buczek nie podporządkował się rozkazowi. Został za to uwięziony na 2,5 roku do więzienia w Lublinie bez sądu i dowodu winy. Reżim piłsudczykowski uznał w nim niebezpiecznego przeciwnika, którego należało unieszkodliwić. Był on jedną z pierwszych ofiar więzień polskiej reakcji.

Zetknięcie się z współwięźniami — komunistami pozwoliło mu przemyśleć i zrozumieć do głębi istotę pracy PPS i piłsudczyzny. Szybko dojrzewa tu politycznie.

W więzieniu wstępuje do Partii Komunistycznej, gdzie prowadzenia walki o Polskę robotników i chłopów.

Odtąd staje w pierwszych szeregach bojowników o Polskę Ludową jako jeden z najbardziej ofiarnych i nieugiętych przywódców klasy robotniczej. Rozumie doskonale, że tylko w przymierzu i oparciu o Związek Radziecki Polska ocalać się może jako państwo niepodległe. I do końca życia zostaje wierny tej idei.

Po wyjściu z więzienia nieustraszony bojownik staje od razu do walki i zyskuje popularność wśród mas pracujących miasta i wsi. Lecz reżim przedwrześniowy, który cały swój wysiłek i inwencję, wszystkie zasoby materialne, wyciśnięte z potu ludu klasy robotniczej — KPP, jej bezgranicznego oddania in teresom klasy robotniczej i ludu polskiego oraz jej bezkompromisowości w walce ideologicznej, w wykuwaniu słusznej linii politycznej — największy wyraz da temu postać Mariana Buczka. On bowiem swoim bohaterskim życiem i ofiarną śmiercią symbolizuje istotę KPP, istotę tego, co było najbardziej patriotyczne i najzaciekletszej w narodzie polskim, co reprezentuje najgłębsze dążenia narodu polskiego.

Nadchodzi katastrofa wrześniowa. Marian Buczek, jako starosta Kobyly w Rawicu, liczącej 600 komunistów, składa oświadczenie: „Walczyłem z faszyzmem — gotowi jesteśmy obecnie do walki. Zgłaszamy się do wojska, by walczyć z bronią w ręku przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu". Zaofiarował wówczas wszystkie oszczędności więźniów na Fundusz Obrony. Takiego postępowania we wszystkich komunach, rozsianych po więzieniach całej Polski. Podobnie uczynili komuniści przebywający na wolności. Lecz obóz przedwrześniowy nie chciał w walce udziału komunistów, tych najbardziej ofiarnych, świadomych członków społeczeństwa, najzaciętszych wrogów hitleryzmu, tak jak nie chciał pomocy Zw. Radzieckiego, jedynego naturalnego obrońcy i przyjaciela Polski. W obu wypadkach kierował się tymi samymi pobudkami w bojaźni o utratę władzy nad ludem — bodaj za cenę niepodległości Polski.

Odpowiedź sanacyjnej administracji więzienia w Rawiczu na deklarację komunistów była potworna, szatańska. Gdy zbliżały się hordy hitlerowskie, zamknęła ona więźniów w celach i umknęła, zostawiwszy klucze w kancelarii z kartką następującej treści: „Es blieb das kommunistische Gesindel!" — (Pozostała komunistyczna hołota).

Komuna rawicka wyważyła drzwi cel i uwolniła się, podążając z Marianem Buczkiem na czele na pole walki. W tej krytycznej dla narodu polskiego chwili, dla Mariana Buczka (jak i dla jego towarzyszy) nie istniało ani osobiste życie, ani rodzina, z którą przez tyle lat był rodzileiony. Wszystko rzucił w ofierze Ojczyźnie.

Podczas gdy sprawcy katastrofy wrześniowej — Rydze, Beckowie, Pałacki, Kowalscy, Bieleccy i Dobosz-yńscy, Andersowie i Bór - Komorowscy uciekali zaleszczyką auto strada, ratując głowy i spiesząc do Londynu po stanowiska i fotele, po to, aby kontynuować swoją zbrodniczą działalność przygotować nowe jarzmo dla narodu polskiego — Marian Buczek, razem z zdradzonym narodem, z opuszczonym przez dowództwo żołnierzem walczył i zginął w obronie Warszawy.

Katastrofa wrześniowa, przygotowana przez rządy przedwrześniowe, i historia — najsurowszy sędzia — najdobitniej obciąża w sposób tak bolesny i okropny dla narodu polskiego, zawyrokowały gdzie kryło się i kryje zaprzaństwo i zdrada. Kto był konsekwentnym obrońcą postępowych interesów narodu i przewodził narodowi w marszu do szczęśliwej przyszłości, a kto zdradził i zaprzedawał się i nadal zaprzedaje obcym imperialistom.

I. Orzechowski

Dzieła sanacji — praca ludu

Zwycięstwa i klęski Polski

w oczach kapłana-patrioty

W rozmowach o literaturze można często usłyszeć uwagę, że znaleziska przez pisarza fascynującego tematu powieściowego jest zadaniem wyjątkowo trudnym.

Wydaje mi się, że gdy twórca w swych dociekaniach nie odbiega od życia, gdy znajduje je otaczającą go rzeczywistość — łatwo dostrzeże postaci, których losy, prace, wysiłki mogą stać się przedmiotem najżywszego zainteresowania wielbicieli artystycznego piękna.

Możmy chociażby dla przykładu życie pięćdziesięcioletniego księdza dziekana Józefa Szczastnego z Milicza na Dolnym Śląsku...

Przed pięćdziesięciu laty w powiecie postawskim na Wileńszczyźnie, w małej wsi Chrzczowo, borykał się z niedostatkiem w trzech dziesięcinach piasków, ubogi chłop, Szczastny. Trzy upalne lata postawiły go z rolzinę w obliczu głodu; bo spalane słońcem zboża dawały zaledwie zwrot zasiewów.

Szczatny po prostu ucieka ze swej schedy, przenosząc się pod Śmiałenik. Zatrzymuje się tam w jednym z folwarków, godzi się den za fornala — i za 48 rubli rocznej pensji orze, siejo, wiezi i doniąda in wentarza od świtu do nocy. Przez całe 62 tygodnie!

Po paru latach osiąga nieby wały na owe czasy awans spo łeczny: zostaje grabarzem cmentarnym. Sześcioletni zaś jego synek, Józef, otrzymuje zajęcie u miejscowego księdza proboszcza w charakterze... pomocnika lokaja!

Chłopiec spełnia domowe po sługi, roznosi nadchodzące do plebanii listy dla parafian, wpatruje się w koperty z wypisanymi na nich adresami — i marzy, by także nauczyć się pisać.

Po powrocie z obchodów, za siada z elementarzem w ręku — bądź w korytarzu przy oknie, bądź w sadzie pod gruszą — i uczy się! Uczy się sztuki, która ani jego ojcu, ani jego matce nie była znana.

Działać proboszcz polubił chłopca. Czasem po ojcowsku go skrzyczał, ale niekiedy rów nież pomógł w poznawaniu sy lab. Gdy zaś dostrzegł w synu grabarza wyjątkowe uzdolnienia do nauki, nie sprzeciwiał się, by zaniedbując swe obowiązki, począł uczęszczać do gimnazjum.

Z gimnazjum, dorastający już Józef Szczastny, dostał się do seminarium duchownego w Żytomierzu, które po paru latach opuścił z ślęcenami kapłańskimi...

— Poznałem dokładnie życie ludu — mówi mi teraz w swej cichej plebanii w Miliczu — i głęboko go pokochałem. Jestem z nim związany nie tylko swą przeszłością lecz i rozumieniem wszystkich jego trosk. Nie kryję się też z poglądem, że to, co w nowej Polsce uczyniono dla ludu, jest mi bardzo bliskie...

— Gdzie ks. dziekan pełnił swe duszpasterskie obowiązki przed wojną? — zapytuję.

— Na Wołyniu.

— A więc w „królestwie" wojewody Józefskiego...

— Tak jest. Patrzyłem z bliska na jego urzędowanie i... na skutki tego urzędowania. Niepodobna sobie wyobrazić, by jeden człowiek mógł wyrządzić narodowi więcej szkód! Otchłań nienawiści Ukraińców do Polaków na Wołyniu — to „dzieło" polityki wojewody Józefskiego. Rządził on cam jak w podbitym kraju, kopiąc przepaść między dwoma społeczeństwami. Ślepota tego człowieka była zadziwiająca!

— W czym ksiądz dziekan widzi przyczyny klęski wrześniowej?

W szukaniu oparcia dla Polski na Zachodzie. Przymierze z Francją i Anglią było, jak wykazały to wypadki, czysty bluffem. Pakt o nieagresji z Niemcami usypiał czujność narodu przed zbliżającym się ku nam nieszczęściem — pozwalając Hitlerowi — za nędzne słowa pochwał pod adresem naszych wielkorządców — przygotować się do wymierzenia nam ciosu, który tylko dzięki Rosji nie był śmiertelny.

— Mimo to sanatorzy z Londynu przez cały czas wojny myśleli o powrocie do władzy...

— Świadczy to tylko o ich wyjątkowym cynizmie. Wszak dla każdego Polaka jasne jest od dawna, że omal nie wykopali oni Polsce grobu...

— Jak ksiądz dziekan ocenia Powstanie Warszawskie?

— Powstanie wykazało wiel ką moralną siłę naszego społeczeństwa, lecz w swoim podłożu było ono zbrodnicą prywatą polityków sanacyjnych pragnących zabezpieczyć sobie możliwość odzyskania rządów w kraju...

— Czy mógłbym prosić o parę uwag na temat prac wykonywanych obecnie przez Państwo?

— Polska współczesna zdaje egzamin z najwyższego wysiłku, jaki nam kiedykolwiek przypadł. Już dziś widzimy, że kraj wyjdzie z nieszczęście mocniejszy, kulturalniejszy, zasobniejszy w dobra materialne i duchowe. Bo rząd ludowy w pracy nad podźwignięciem Polski sięgnął do niewyczerpanego źródła naszych sił narodowych: do warstw ludowych. Wydobywa on spośród ludu twórcze talenty, budując na ich niezawodnym patriotyzmie przyszłość kraju. Jestem głęboko przekonany, że był to w życiu Polski zwrot podyktowany rozumem i głębokim wyczuciem potrzeb narodu. Przyniesie on masom oświatę, krajowi dobrobyt, polskiemu narodowi — nowe wielkie zdobycze.

— Jakie potrzeby państwowe uznaje ksiądz dziekan obecnie za dominujące?

— Jednocześnie społeczeństwa, konsolidowanie myśli społecznej, wkładanie w ideio odbudowy kraju wszystkich polskich rąk i mózgów. Bo to nam ułatwi wykonanie wielkiej i żmudnej pracy, umożliwiając zarazem szybsze wychwanie nowego człowieka, żyjącego troskami narodu i budującego razem z milionami pracowników nasz wspólny polski dom.

— Przed paru tygodniami — kończy ks. dziekan Szczastny — bawiłem nad Bałtykiem. Widziałem tam tysiące robotników przy pracy w portach i na wypoczynku na Wybrzeżu. Uderzyła mnie w ich twarzach nigdy przedtem nie dostrzegana u robotników — radość życia. Rzucało się to w oczy zarówno przy wypełnianiu przez ludzi pracy swych ciężkich obowiązków, jak i przy rozkoszowaniu się wczasami. Pragnąłbym gorąco, aby owa radość wyzierała z wszystkich polskich oczu. To jest się czym dzisiaj w Ojczyźnie się radować.

Rozmowę przeprowadził
Kazimierz Jesion

»Byliśmy na Kremlu!«

Chłopi-artyści dzielą się wrażeniami

Błękitny ekspres moskiewski powoli wjeżdża na stację. Już z daleka słychać wesołą muzykę. Powracające z wysiłków w Moskwie ludowe zespoły artystyczne, pozdrawiają Warszawę.

Po chwili muzykanci i reszta barwnie ubranych dziewcząt i chłopców dzieli się swymi wrażeniami, w małej wsi Chrzczowo Radzieckiego z witającymi ich przedstawicielami rządu, organizacji społecznych i prasy. Wśród gwaru i serdecznego śmiechu, krzyżują się pytania i odpowiedzi:

— Występowaliśmy razem z prawdziwymi artystami radzieckimi! — woła z dumą rozześmiana dziewczyna z Szamotuł.

— ...I to podczas przedstawienia na dla uczestników Konferencji Obrońców Pokoju — dorzuca poważnie skrzypek z Sucho dół.

— Jeździliśmy metrem...

— Byliśmy na Kremlu...

— ...I w operze...

— Nadawali nas przez telewizję!

Byli wszędzie. Widzieli wszystko. Śpiewali, tańczyli i zbierali huczne brawa radzieckiej publiczności za melodie i słowa przywiezione z polskich wsi, żyjących dziś nowym życiem w państwie robotniczo-chłopskim.

— Nauczyliśmy się dużo — mówi kierowniczka zespołu z Szamotuł, ob. Koputowa. — Wszyscy byliśmy zachwyceni organizacją i poziomem zespołów artystycznych w Zw. Radzieckim. Cieszymy się, że dzięki naszej wizycie w Moskwie mogliśmy zapoznać się z doświadczeniami radzieckimi, z których będziemy czerpać przykład w naszej pracy. Cieszymy się również, że poznaliśmy życie ludzi radzieckich w ich największym mieście.

— Przyjmowano nas wszędzie bardzo serdecznie — opowiada młody flecista z Rzeszowskiego. — Musieliśmy często bisować, a niektóre dziewczęta aż zachrypły od śpiewania i od... lodów!

* * *

Już na peronie, zaraz po wyjściu z pociągu, odbył się pierwszy, nieoficjalny występ chłopskich zespołów artystycznych po powrocie z Moskwy. Słucha czami byli wracający z pracy pasażerowie pociągu podmiejskiego do Legionowa, podróżni z moskiewskiego ekspresu i pracownicy kolei. Zasłuchani i zapatrzeni robotnicy nie spostrzegli, że pociąg ich ruszał. Wśród śmiechu i nawoływań wskakiwali do ostatniego wagonu.

* * *

Kierownik artystycznego zespołu, ob. Lasocki uśmiecha się:

— Bogactwo naszych przeżyć w Moskwie nie da się oczywiście zamknąć w ramach krótkiej rozmowy. Byliśmy przyjmowani nadzwyczaj serdecznie. Polskor polski podbił serca publiczności. Przedstawienie radzieckiego świata artystycznego byli zdumieni, gdy do wiedzieli się, że jesteśmy zespołem amatorskim. Pytano nas, jak długo przygotowywaliśmy program. Trudno było nam przyznać się, że właściwie, próby trwały około jedne go tygodnia. Nie było po prostu czasu po Festiwalu Sztuki Ludowej.

— Jakie rodzaje tańca i melodie cieszyły się największym powodzeniem?

— Góralskie. Co prawda, na zabawie ludowej w spotkaniu parku Gorkiego wszyscy bawiący się świetnie tańczyli na szego krakowiaka.

Jednym z najwyższych sukcesów naszego zespołu był występ w Teatrze Zielonym. Występowaliśmy obok najlepszych zespołów radzieckich — artystów Teatru Wielkiego i baletu Mojsiejewa.

Wszyscy artyści radzieccy i pracownicy kultury dzielą się chętnie swymi doświadczeniami w pracy zawodowej. Widać wyraźnie, że celem ich dociekności jest danie radzieckiemu człowiekowi możliwie najlepszej sztuki. Nie ma tam mowy o żadnych „tajemnicach zawodowych".

Ta gotowość współpracy i wymiana cennych doświadczeń była dla nas chyba najpiękniejszym przeżyciem w Moskwie.

Arb.

DO WARSZAWY WRÓCIŁY ZESPOŁY LUDOWE BAWIĄCE NA I POLSKIEJ WYSTAWIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO W MOSKWIE.

9.000 głośników włączymy przed terminem

Przed kilkoma dniami odbył się we Wrocławiu zjazd kierowników radiowęzłów z całego Dolnego Śląska, na który rzom szczegółowo przedyskutowano wytyczne zaterminowego wykonania planu instalacji głośników.

Zjazdowi przewodniczył dyrektor Polskiego Radia we Wrocławiu Burczak. W dyskusji omówiono trudności techniczne, a przede wszystkim jakość nadawanego przez radiowęzły programu, który czasami pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Sporo uwagi poświęcono za gadnieniu terenowych kół Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju, których zadaniem jest m. in. pomaganie niezamożnej ludności w instalowaniu głośników.

Zjazd zakończył się uchwałą, przewidującą przedtermino we wykonanie 9.000 instalacji głośnikowych, zapłanowanych na bież. rok. Ponadto wybrano 6-osobową komisję, która ustaliła program organizacyjny współzawodnictwa pracy.

(—)

NA ŚWIECIE W CIĄGU DOBY

Heroizm walki w strzelcach do kombajnów

— 60.000 ha roślin miczurinowskich

W anglo - amerykańskich manewrach w zachodnich Niemczech, biorą udział oddziały t. zw. zachodnio - niemieckiej wojsk przemysłowej.

Ich formacje mają „zapoznać się z amerykańskimi metodami walki".

Objawy histerii wojennej na manewrach doprowadzają wojskowych amerykańskich do szału. Pięciu pijanych oficerów za strzelili kolnera niemieckiego za to, że niedość szybko przyniósł im trunki, mające posłużyć do podtrzymania ich „ducha walki".

W Detmold, oddziały amerykańskie podpaliły las. Ich dowódca zabronił gaszenia ognia, twierdząc, że obowiązkiem jego żołnierzy jest heroizm (!) walki, a nie „troszczenie się o to, co się dalej stanie".

* * *

Miczurinowskie gatunki owoców i kultur rolnych hodowane są obecnie w ZSRR w 13.000 ośrodkach. Obszar zajęty pod uprawę miczurinowskich gatunków roślin wynosi ponad 60.000 hektarów.

Miliony miczurinowców — agronomów, ogrodników, rolników, posługując się metodami Miczurina, przeobrażają kraj radziecki, zakładając ogrody i uprawiając pola.

Rząd radziecki i J. Stalin osobiście otaczają troską i poparciem prace miczurinowców,

Za kulisami wrocławskiej Melpomeny

Teatr odmłodzony

24 września — otwarcie sezonu

1462 osoby będą od pierwszego maja 1950 roku chłonki wać artystów w Teatrze Dramatycznym im. Gabrieli Zapolskiej we Wrocławiu.

Wrocławianie przyzwyczajeni są do powodzi terminów, które nie zawsze były dotrzymywane. Podchnie z teatrem Zapolskiej; narodzinom jego towarzyszy wiele horoskopów. Opierając się na oświadczeniu dyrektora Państwowych Teatrów Dolnośląskich, Henryka Szletyńskiego, złożonym na konferencji prasowej przed ok wariem nowego sezonu 1949 - 1950, stwierdzić możemy ostatecznie:

Roboty konstrukcyjne zakończone będą w Teatrze im. Zapolskiej przed pierwszym sezonem. Otwarcie teatru zależne jest od jednej w Polsce fabryki urządzeń oświetleniowych w Świebodzicach na Dolnym Śląsku. Ponieważ fabryka ta wcześniej otrzymała zamówienia od teatrów Narodowego w Warszawie i bydgoskiego — Wrocław musi poczekać na swoją kolej. Między lutym a kwietniem spodziewane jest nadesłanie armatury oświetleniowej do Wrocławia, a 1 maja nastąpi uroczystość otwarcia.

Warto przypomnieć: teatr im. Zapolskiej posiada 1200 miejsc o dobrej widzialności, 2 balkony, scena ma 23 m szerokości i 18 m głębokości.

Ponieważ teatr im. Zapolskiej będzie teatrem repertuarowym, to znaczy będzie zmieniał sztuki 3 razy w tygodniu, duże trudności nastręcza wyzyskanie sceny. Należy ostatnie ciągle rozwiać mit o sceny obrotowej; sceny takiej w teatrze im. Zapolskiej nie będzie, koszt jej budowy przekroczyłby koszt remontu całego teatru. Czynione są natomiast prace zbudowania sceny obrotowej nakładanej, zastępczej.

Teatr im. Zapolskiej nie ma natomiast budynku gospodarczego, gdzie mieściłyby się ocynowie krawieckie, dekoratorskie itd. Istnieje projekt wybudowania za teatrem budynku dodatkowego, gdzie jednocześnie mieściłoby się przedłużenie sceny. W przedłużeniu tym można by ustawiać dekoracje i kompletne urządzenie sceny, a w przerwach wtaczać na scenę główną, skracając znacznie czas trwania antraktów.

Ponieważ teatr im. Zapolskiej będzie miał styl teatru lubowego w zaciągnięciu, koszta czenia — inwestycje te są nie zbędne.

Cóż z innymi salami? W tym sezonie będzie ich we Wrocławiu aż 4. W Teatrze Wielkim po remoncie grane będą przeważnie sztuki radzieckie i klasyczne, w Teatrze Żydowskim — 15 - 20 razy w miesiącu sztuki współczesnego autora polskiego. Teatr ten w dni, w których oddany zostanie do dyspozycji PTD, nosić będzie nazwę Kameralnego i stanie się domeną młodych artystów wrocławskich.

Do dość ponurej sali Teatru Popularnego nie czujemy zbytniej sympatii, cóż dopiero aktorzy! Nie będzie jednak stała ona odłogiem: przeznacza się jej scenę na nowe wodewile, od dając ją również młodym artystom teatru.

FREDRO NA PIERWSZY OGIEŃ

Przypatrzmy się z kolei pla nom repertuarowym.

24 września nastąpi uroczyste otwarcie sezonu „Zemsta" Fredry na scenie Teatru Wielkiego. Sztuka uzyska wspaniałą oprawę dzięki dekoracjom i kostiumom Władysława Daszewskiego. Ćześlka grać będzie Stanisław Janowski. Rejenta — Józef Karbowski. Nazwiska gwarantują powodzenie.

Wystawienie „Niemców" — Kruczkowskiego w reżyserii Brończikiej, będzie niemal prapremierą sztuki, autora „Odwetów". Ponieważ Leon Kruczkowski pisze powieść o Warszawie i osiądzie w tym mieście na kilka miesięcy, zapewniona jest jego współpraca podczas prób. „Niemców" wystawi jesienią Teatr Narodowy w Warszawie.

Między październikiem a grudniem w całym kraju odbędzie się wielki festiwal sztuk szewskiego, na które złoża się: „Mozart i Salieri", montaż bio graficzny na podstawie znanej książki Grossmana „Śmierć poety" i utwór z Borysa Godunowa". W dalszych projektach jest Shawa „Profesja pani Warren", Rittnera „Głupi Jakub" i sztuki współczesnych polskich autorów.

W ramach miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej prykłe tuje się także wystawienie słu wiska radiowego „Stalingrad" według Niekrasowa, Simonowa, Wirty i Grosmana.

W miesiącach zimowych ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego „Operę żebraczą" Johna Gay'a, a następnie obie części „Henryka IV" Szekspira. Będzie to poważne wydarzenie teatralne i kulturalne w skali ogólnopolskiej, idyę reżyserii podjął się jeden z najwybitniejszych reżyserów polskich Edmund Wierciński, a w roli Falstaffa wystąpi Jan Kurnakowicz.

Wodewile zainaugurują będą cy w przygotowaniu wodewil o Wrocławiu Joanny Gorczyckiej.

Parę słów o zespole artysty cznym: — Wrocław przeszedł przez poważną „czkawkę" personalną. Miejmy nadzieję, że wyjdzie mu ona na dobre; zapewnione sobie współpracę takich scenopisów, jak Proces ra, Wenzla (obaj wychowanko wie prof. Frycza i Pronaszki), takich reżyserów, jak Bronikowski, Wiercińskiego, Kreczma ra i Staszewskiego; zespół aktorski liczy 32 kobiety i 43 mężczyzn. Orkiestra dramatu pod dyrekcją Jerzego Procnera — otrzymała 24 etaty. Razem z pracownikami technicznymi (ci mieli, co Edward Waligóra, kostiumer krakowski) — przybyło do Wrocławia prawie 100 osób, co zawdzięczać może na w dużej mierze rozwiązane mu zagadnieniu mieszkaniowe mu.

BILET DO TEATRU — CZA 36 ZŁ.

Tak więc cztery sceny i cztery wielkie fale wrocławskie otworzą niebawem swoje podwoje szerokie i gościnne. Pozostaje kapitalne, najważniejsze bodaj zagadnienie orga nizacji widowni, któremu teatr wiu wystąpi wychowanków Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi, którzy przybyli do nas na stałe, jako zwarta grupa. Następnie przewidziane jest podobne widowisko „Pusz kin" w reżyserii Czesława Sta

HENRYK SZLETYŃSKI DYREKTOR PAŃSTW. TEATRÓW DOLNOŚLĄSKICH

radzieckich i rosyjskich. W ostatniej połowie grudnia w Warszawie nastąpi finałowy występ najlepszych zespołów. Przewidziane są liczne i cenne nagrody. Teatr wrocławski weźmie udział w tym festiwalu, wystawiając przypuszczalnie Surowa „Zielona ulicę".

Teatr Kameralny zadebiutuje w koncertem - widowiskiem „Listy Chopina" Karola Stróżyńskiego i Marii Wiercińskiej. Będzie to montaż, polegający na ilustracji muzycznej i faktograficznej listów chopinowskich; przy fortepianie ujrzymy Piotra Łoboza. Będzie to zarazem pierwszy we Wrocławiu występ wychowanków Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi, którzy przybyli do nas na stałe, jako zwarta grupa. Następnie przewidziane jest podobne widowisko „Puszkin" w reżyserii Czesława Sta

W niedzielę na Psim Polu

Wspaniały pochód dożynkowy

otworzy grupa rzeszowska

Jutro rozpoczynają się wielkie uroczystości dożynkowe na Psim Polu. Już wczoraj przybyły do Wrocławia liczne grupy z całego kraju.

Pochód dożynkowy, który rozpocznie się o godz. 12,10 otwierać będzie tak zwana Grupa Centralna, złożona z przodownicy i przodowników pracy w rolnictwie, poczetów sztandarowych, zarządów głównych ZSCh, ZMP i robotników PGR z trzema wieńcami. Dalej potoczy się traktor z wielkim bochenkiem chleba. Następnie pójdą 22-osobowa kapela i 150-osobowy wzorowy zespół artystyczny oraz delegacje „Pafawagu", zakładów chorzowskich, „Urzusu", kopalń wałbrzyskich i Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego oraz 84-osobowa delegacja 16 województw.

Pochód województw otwierać będzie grupa rzeszowska, a zamykać — wrocławska grupa gospodarzy. Pochód zamknie defilada jednostek zmotoryzowanych i banderia.

Po raz pierwszy w pochodzie ogólno-polskich dożynek uryzmy dorobek 30 spółdzielni produkcyjno - rolnych, czynnych na Dolnym Śląsku, będących wyrazem dążenia wsi ku większemu uspołecznieniu produkcji rolnej.

Grupy województw pójdą w następującym porządku: przodownik i przodowniczka, poczty sztandarowe, grupa z wieńcem, traktor z bochenkiem chleba, kapele, zespoły artystyczne, ekipy robotnicze oraz delegacje chłopskie.

W pochodzie ujrzymy też szkoły rolnicze, ORMO, straże pożarne, listonoszy wiejskich na rowerach, przodowników zdrowia.

Na Psim Polu trwa dobiegają końca. Buduje się jeszcze bramę powitalną. Brygady spółdzielni budowlanej „Tempo" pracowały dniem i nocą, aby wykończyć estrady i trybuny. Przygotowano też specjalną trybunę dla dziennikarzy.

ZESPOŁY ARTYSTYCZNE

Na 6 estradach oraz estradzie centralnej przed trybuną honorową wystąpi ok. 50 zespołów. M. in. zespół górnośląski z Jawczyc wykona mon taż symbolizujący sojusz robotniczo - chłopski, zespół z Jaksyc z ziemi bydgoskiej ukaże dożynki w Polsce Ludowej. Zespoły gdańskie i lubelskie wystąpią z pieśniami radzieckimi. Inne zespoły wykonają pieśni i tańce regionalne.

34 POCIĄGI TURYSTYCZNE

Na uroczystości dożynkowe PKP uruchamia 34 nadzwyczajne pociągi turystyczne, które przyjadą i odjadą z dworców: Wrocław Główny, Wrocław Świebodzki, Wrocław Psie Pole i Szczodre.

Dyrekcja PKP zaznacza, że powrotne pociągi turystyczne ze stacji Wrocław Psie Pole i Szczodre muszą bezwarunkowo odejść w oznaczonym czasie i będą wyprawiane plano wo bez względu na to, czy będą zajęte przez powracających, czy nie.

Uczestnicy winni przed odjazdem zgromadzić się w grupach, na pół godziny przed terminem odjazdu pociągu. Specjalnie wyznaczeni pracownicy PKP wyprowadzać będą na peron całe grupy.

Pierwszy pociąg w kierunku Kiele i Radomia odejdzie w niedzielę o godz. 19,28, ostatni w kierunku Olawy — w poniedziałek o godz. 6.05.

(zg)

Jutro już jesień?

ale się kończy. Jesień zstrone mieczna zaczyna się dopiero 21 września, ale jesień prawdziwa, klimatologiczna ma swój kredit, jutro. Cechuje ją w Polsce spadek temperatury dobowej poniżej 15 stopni, ale nie zero jeszcze.

Jesień astronomiczna jest punktualna, przychodzi równocześnie i na biegunie i na równiku. Jesień klimatologiczna nie odznacza się punktualnością i jeżeli termin jej nadejścia istnieje to jest to tylko termin średni, wyliczony na podstawie wieloletnich obserwacji. Podaje go w swojej pracy Kierowcik obserwatorium meteorologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr. A. Kosiba w pracy pt. „Klimat ziemi śląskiej".

W tym roku prawdopodobnie jesień się trochę opóźni. Średnie temperatury dobowe mają jeszcze letni charakter, bo przekraczają 15 stopni. Radzibyśmy, aby opóźnienie to było jak największe...

Jesień dla Wrocławia jest dość długa, trwa 2 miesiące (59 dni). Znaczy to, że od 11 września do 8 listopada mamy jesień średnie, dobowe, nie są niższe od 5 stopni. Po okresie jesiennym następuje sezon „przedzimia". Temperatura średnia spada wtedy poniżej 5 stopni, ale nie jest jeszcze ujemna, nie spada stanowczo poniżej 0.

Okres przedzimia jest dla Wrocławia wyjątkowo długi, bo wynosi 40 dni (do 10 grudnia), podczas, kiedy dla Zielonej Góry ma my 30 dni, dla Bytomia również 30, dla Lublina 23 (bo przedzimie na wschodzie jest krótkie).

Kiedy lato we Wrocławiu się przedłuża, to znaczy, kiedy pochód jesieni się opóźnia nowamy wtedy, że mamy polską jesień. Nazywają też to inne opóźnienie „babim latem".

Jak wskazuje termometr — „baba lato" ma w tym roku dobrą szansę. (wd)

Ofiarodawcy nagród

dla zwycięzców VII etapu »Tour de Pologne«

1) WRN, 2) Dyr. Poczt i Telegr., 3) Browar Piastowski; 4) Kawiarnia Teatralna, 5) Solidarność, 6) Spółdzielnia Kupiecka 43, 7) PROMIEŃ Paszke, 8) ZUS, 9) Konsulat francuski, 10) WUKF, 11) „Elektrosprzęt", ul. Rzeźnicza, 12) Zirkrzeszle Dąbrowskie, 13) Wrocł. Związek Bokserski, 14) Firma Ziotogórski, ul. Oławska, 15) Firma Karat, ul. Świdnicka, 16) Firma Łupów Potemkin, 17) „Rarytas", Świdnicka, 18) Autoservice, 19) Wincport, 20) Woj. Komitet Zydowski, 21) Firma „Jawa", ul. Świdnicka, 22) Prezes Zw. Kupców Gostyński, 23) Old - Boy, Rynek, 24) Prezes Lukaszewicz, 25) Wytwórnia Farmaceutyczna „Galena", 26) W. Dzieduszycki, 27) Izba Przem-Handlowa, 28) Rejonowa Kas, 29) Przedsiębiorstwo Budowlane i Kolportażu, 30) Pracownicy Drukarni Nr 6.

31) Apteka pod „Słońcem", 32) Skł. Filatelistyczny „Fortuna", Rynek, 33) Wilma Polska Rynek, 34) Leokadia Krawczak, 35) „Renifer" Oławska, 36) Księgarnia Orzechowski, 37) Nowa Drogeria, 38) CHPD Dom Książki, Rynek, 39) Księgarnia Bokajło, 40) Skł. Komisowy Lewkowicz, 41) „Stenor" Świdnicka, 42) Zorebska, 43) Czechowych, 44) Zwolińskł, 45) Regóyska, 46) Brand, 47) Sekcja Samorządowa Zarządu Miejskiego, 48) ZS Zawodowych, 49) Kosiński St. — Rynek 3, 50) „Monika" — Rynek 1, 51) Skłep galanteryjny — Rynek 5, 52) Nowak Józef — Mikołaja 8, 53) Kosiński Kaz. — Rynek 5, 54) Gachowicki Andrzej, 55) Jasiołka Anna — Rynek 58, 56) Czerwik Zofia — Plac Solny 5, 57) Dąjewski Kazimierz — Rynek 7, 58) Owoczenia Marcinkiewicz — Ruska 43, 59) Pawłowski — Rynek 24, 60) Szewczyk Jan — Rynek 21.

61) Kucharzyk J. — Ruska 45, 62) Gumowska Zofia — Ruska 45, 63) Wąsowki Roman — Ruska 45, 64) Mosaczyński J. — Ruska 2, 65) Pampuch — Ruska 8, 66) Nowicki Czesław — Ruska 7, 67) Sklep Spożywczy — Ruska 15, 68) Sklep delikatesowy — Ruska 1, 69) „Centrum" — Rynek 22, 70) Wlodarczykowa Drogeria — Rynek 26/28, 71) Lesik Jan — Ruska 58, 72) Belica Stefan — Ruska 70, 73) Stiereh — Ruska 13, 74) „Rybołów" — Ruska 57, 75) „Antoni" — Ruska 66, 76) Chmiel Józef — Ruska 36, 77) Ciechulski Adam — Ruska 46, 78) Grodzielewicz Wacław — Ruska 47/8, 80) Kwiatkiewicz Wacław — Ruska 47/8, 81) Kwiatkiewicz „Stoczyk" — Rynek 33, 82) Zyw. Fierników „Fadala" — Sikawskiego, 83) Prac. Politechniki i Uniwersytetu, 83) Reizmen — Rynek 6, 84) Lokman Jan — Rynek 1, 85) Kwiatkowski Franciszek, 86) „Elektra" — Mikołaja 34, 87) Fass I Syka — Odrzańska, 88) Szymanowska — ul. Mikołaja, 89) Buszstejn — Mikołaja 87, 90) Lumen — Mikołaja 51.

91) Gajewski Florian — Mikołaja 36, 92) Sławiński sklep art. fach. — Ruska, 93) Frąckiewicz Józef — ul. Mikołaja, 94) Okraszewska — ul. Mikołaja, 95 Wytw. Kobier — Malarska 29, 96) „Związkowiec", 97) Fabryka Fajansów, 98) Pafawag, 99) Związek Pofigraficzny, 100) „Czytelnik" — Warszawa, 101) Rudkiewicz, 102) Zilberstajn, 103) Wachslicht, 104) Chełczewski, 105) Firma Alfa, 106) „Włókniarz" — Legnica, 107) Hofman Wiastimil, 112) PZWS 113) Starosta — Milicz, 114) PSS, 115) DOZPN, 116) Pawłowski — Ruska, 117) „Medic" — ul. Stalina, 118) Blamberg — ul. Stalina 23, 119) Morayne — ul. Stalina, 120) Ludwiczak — ul. Stalina 36.

121) Zajęc — ul. Stalina, 122) Walczewska — ul. Stalina 45, 123) Agrom — ul. Stalina 63, 124) „Anaka" — ul. Stalina 67, 125) Szymczak — ul. Stalina 73, 126) Falinczy — ul. Stalina 79, 127) Chmielewski — ul. Pomorska, 128) Golik skł — ul. Pomorska 16, 129) „Jednota" — Pomorska 57, 130) Rosma, 131) Galanteria — Ratkowską, 132) Frykowska, 133) „Meta" — ul. Pomorska 15, 134) Warsz. Prac. Power Wrzeszewicki — Freiwa 16, 135) Weitelman — ul. Świdrzewskiego 85, 136) Korzeniowska Irena — Świdrzewskiego 46, 137) „Dom sanitarny" Armer Leon — Świdrzewskiego 44, 138) Wytwórnia Lodów Leszna H. — ul. Świdrzewskiego 44, 139) Bąk Franciszek — Kościuszki 35, 140) „Pracownia obuwia" Gorczycki — Świdrzewskiego 97, 141) Wiśniewski Edward — Świdrzewskiego 97, 142) Drogeria Nosowski — Kołłątaja 17, 143) Krzeszów Abraham — Kołłątaja 16, 144) Chrynowiecki Wiedzimierz — Kołłątaja, 145) Wodnicka K. Kołłątaja 21, 146) Hachola Józef — Świdrzewskiego, 147) Wrocławskie Zakłady Odzieżowe — Mikołaja 8/10, 148) Zakład Fabryki Krzysztof i Zlednoczone Zakłady Porcelany — Sowice, 149) Legnicki Klub Motocyklicowy „Start", 150) Przeowicky skarbowi.

151) Spółdzielnia Komunik. Tran sportowa, 152) Gminna Sp. Samorządowa Chojnów — Trzebnica, 153) Zimny Edward, 154) Wydział Powiatowy — Trzebnica, 155) Wosowska, 156) PKS — Trzebnica, 157) Borysław Fabrosz — Trzebnica, 158) PZUW, 159) Pracownicy ZEODS, 160) Rafineria Metal, 161) Zakład Pracy, Rady Nar. — Milicz, 162) Pow. Zw. Gm. Sp. Samopomoc Chłopska — Trzebnica, 163) Inwestycja Śląsk, 164) KS „Stal" Pafawag, 165) „Ziotopol" — Świdnicki, 166) „Agat" — Wałbrzych, 167) Faber — Wałbrzych, 168) Czarny — Wałbrzych, 169) Elektro Radio — Wałbrzych, 170) J. Kachnickiewicz, 171) K. Bilet — Wałbrzych, 172) Zjednoczeni „Zielona Góra" — Wałbrzych, 173) ZKS „Górnik" Wałbrzych — Sobięcin, 174) ZKS „Górnik" — Stary Kamień, 175) Skowlowski — Przew. Kcen. Zdrojowej, Szczawno Zdrój, 176) Gastronomiczny Wałbrzych: Chałupa Janina, 177) E. Kasperski, J. Malańczuk, M. Majecki, A. Mosty, Ostrejski, M. Poleszczuk, Z. Sowiński, S. Sipiak, B. Skrzypczyk, J. Urlasz, A. Cuprych, 178) Sp. Ćuk „Jedność" — Wałbrzych, 179) Orlon — Wałbrzych, 180) „Kopalnia" — Wałbrzych, 181) „Radio" — Kamień.

181) „Zgoda" Spółdzielnia — Wałbrzych, 182) Lubelski — Przedb, Robót Mechanicznych — Wałbrzych, 183) ZKS „UNIA" — Wałbrzych, 184) MRN — Wałbrzych, 185) Związek Piastyków, 186) Polskie Radio, 187) Sekcja Taksówkarzy, 188) Fabryka Wodomierzy, 189) „Gwardia" Jelenia Góra, 190) Zarząd Miejski — Oława, 191) Andre — ul. Świdnicka, 192) Adwokat Kinkiel, 193) „Spólnota", 194) Samopomoc Chłopska — Oborniki, 195) Spółdzielczość m. Żmigród, 196) Społeczeństwo m. Żmigród, 197) Wydział Powiatowy — Olesnica, 198) Zarząd Miejski — Leszno, 199) Starostwo Powiatowe — Leszno, 200) Zarząd Miejski — Żmigród, 201) Okręgowa Izba Lekarska, 202) Prabnia Mechaniczna „Express" — Kowalczyk, 203) Oborniki — Ubezpieczalnia Społeczna, 204) Społeczeństwo Oborniki, 205) Pow. Rada Nar. I Starostwo w Brzegu, 207) MRN I Zarząd Miejski w Brzegu, 208) Fabryka Szlifierzego Jedwabiu, 209) Zw. Zaw. Włókniarzy.

Delegatura Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" we Wrocławiu składa wszystkim ofiarodawcom za Ich dary — serdeczne podziękowanie.

Na szerokim ŚWIECIE

Filmy indyjskie — Maszyna chodząca pod ziemią

O indyjskiej twórczości filmowej wiemy bardzo mało, oczekiwień pod wzgłędem kulturowym, jakie Kongresowi filmów wytwórczość ta zajmuje drugie miejsce w świecie.

Indyjska X muza rozwinęła się w tempie błyskawicznym. Pierwszy indyjski film nakręcono w 1913 r. w Bombaju. Treść filmu była szczerpnięta z mitologii. Po tem powstało atelier w Kalkucie i innych miastach. Punktem zwrotnym w indyjskiej produkcji filmowej był 1931 r., kiedy nakręcono pierwszy film dźwiękowy „Alem Ara". Od tego czasu produkcja indyjskich filmów stała się tak obfita, że wyprzedziła nawet całkowicie filmy amerykańskie ze wszystkich stanowisk świata.

Filmy te nie docierają prawie wcale na rynki europejskie, a — nieliczne, jakie docierają, nie zdobywają u nas popularności wskutek prymitywnego treści i środków technicznych. Jedynie na film „Shakuntala" zwrócono bacniejszą uwagę na festiwalu filmowym w Wenecji.

*

Ciekawego wynalazku dokonał estetuło wybitnie utalentowany konstruktor radiowi inż. Trebelow, który zbudował maszynę, umożliwiającą człowiekowi poruszanie się w ziemi, pod jej zewnętrzną powierzchnią. Maszyna składa się wszystkim efirodzawcom za Ich dary — serdeczne podziękowanie.

Początkowo inż. Trebelow skonstruował małą dodwiedzenty model, pędzony motorem elektrycznym. Świder umieszczony z przodu modelki, wierci ziemię a rynie umieszczone po bokach — zasuwają ją.

Po kilku udanych próbach konstruktor zbudował większą maszynę, którą mógł już kierować czło wiek. Aparat ten ma 1,20 m szero kości i 1,5 m długości. Maszyna, wyposażona w wartnyę gęstej ziemi, posuwa się z szybkością 20 m na godzinę.

Kupimy
MOTOR ELEKTRYCZNY
2.840 obrotów 0,5 KW 220/380 V prądu zmiennego krótkie zwarty.
Zgłoszenia: Drukarnia Nr 6 Sp. Wyd. Oświat. „Czytelnik" Wrocław ul. Oławska 10/11.

SPORT

Dziś Gwardia - Związkowiec

walczą o mistrzostwo

W ringu spotkają się „gwar dzieci": Kargol, Kasperczak, Kaflowski, Symonowicz, Wlodek, Brzezicha, Domański, Urbanowicz i Brancki — a wiec ósemka jakich mało w Polsce w kraju.

I Związkowiec: Sroczyński, Zajdel, Pecześnik, Jarosz, Sobko, Cieniewski, Fryc i Kostiukiewicz. Są to zawodnicy doskonale przygotowani do walk mistrzowskich na licznych obozach, przez trenera Chołowacza.

ZWYCIĘZCE ZNAMY

Wygra Gwardia. Jest to ósemka, która powinna być bezprzeczenie w lidze. Trzej niemniej takie walki jak Sobko — Symonowicz, Pecześniuk — Kargol, Zajdel — Kasperczak i Kostiurkiewicz — Brzezicki, dostarczą widzom dużo emocji i mogą przynieść w rezultacie cenne punkty dla zespołu Związkowca.

Chcielibyśmy, ażeby spotka nie to miało charakter zacięty walki dwóch zaprzyjaźnionych zespołów sportowych.

Liczymy na silną obsadę sędziowską, która nie dopuści do niepotrzebnych zadrażnień jakie obserwowaliśmy na ostatnich meczach we Wrocławiu.

Przypominając obrady Rady Sportowej CRZZ, — pod adresem niektórych działaczy dolnośląskich, którzy wciąż jeszcze mają wpływ ujemny na młodzież, kierujemy słowa przewodniczącego: Sport polski jest jednym z ważkich czynników kształcących typ wzorowego obywatela. Dawno już zerwaliśmy z tradycją uznawania wyników osiąganych za wszelką cenę. Sportowiec w Polsce Ludowej to przodownik uspołecznionej młodzieży.

Zawody dzisiejsze powinny stać się nie tylko walką o punkty mistrzowskie, ale demonstracją przyjaźni między młodzieżą dwóch wielkich pionnik uspołecznionej młodzieży. Ost.

Związkowiec jedzie na trasę W-Z

Wrocławski „Związkowiec" organizuje w dniu 16, 9. br. wycieczkę dla stowarzyszonych i nie stowarzyszonych motocyklistów na III Ogólnopolski Zjazd Piaskowy z racji „Mistrzostw Warszawy", zaliczonych jako ostatniej imprezy eliminacyjnej do Mistrzostw Polski na rok 1949.

Na starcie tego ulicznego wyścigu stanie elita polskich jeźdźców z Żymirskim, Mielochem, Brunem, Dąbrowskim na czele.

Ciekawie zapowiada się start wrocławianina Skrzypczyńskiego (Związkowiec) na rewelacyjnej DKW 125. Młody ten zawodnik nie poniósł w tym sezonie żadnej porażki, a natomiast pokonał dowodzonych w Wałbrzychu na wyścigach ulicznych Kozierowskiego, który zaliczą się do pierwszej trójki najlepszych jeźdźców w tej klasie.

Zgłoszenia na wyjazd, celem zarezerwowania noclegów przyjmuje sekretariat KS „Związkowiec" ul. Mazowiecka 17 pokój 238.

Zarząd zawiadamia wszystkich wyszynowców, że treningi na żużlu odbywają się w poniedziałek, środy i piątki od godz. 16,30 na stadionie własnym przy ul. Lotniczej 72 dzwonić CPN-Gaj obecność niestowarzyszonych mile widziana.

Gwiazda w lidze

O jeszcze jedną lipę wzbogaci się sport polski.

Polski Związek Tenisa Stołowego projektuje skład ligi z ośmiu drużyn. Będą nimi: Związkowiec i Polonia Warszawa, Cracovia, LKS, Stal Siemianowice, Stal Gliwice, Gwiazda Wrocław i przedstawiciel Lublina.

Jeżeli dojdzie do projektowanej fuzji między Ogniwem a Gwiazdą, drużyna ta będzie posiadała silny zespół w składzie Arbach, Sta chel, Ormian i Bień.

Wielobój lekkoatletów

Dziś o godz. 16-tej na bieżni i skoczni Małego Stadionu Olimpijskiego rozpoczną się Okręgowe Mistrzostwa w pięcioboju kobiecym i dziesięcioboju męskim. Spotkanie to zostanie poprzedzone towarzyskimi zawodami lekkoatletycznymi pomiędzy dobrze się zapowiadającymi lekkoatletami ZKS Ognioa a ZKS Spójnia (o godz. 15-tej).

W pierwszym dniu mistrzostw w wieloboju odbędą się następujące konkurencje:

Mężczyzni: 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż oraz bieg na 400 m.

Kobiety: 100 m, skok w dal i pchnięcie kulą.

Dokończenie mistrzostw w niedzielę o godz. 10-tej.

Czyżby komisarz?

Ostatnie, często bardzo mijające się z prawdą notatki w prasie stołecznej, podważyły zaufanie zarządu PZB do władz dolnośląskich. Podobno do Wrocławia przyjedzie komisja, mająca na celu ustanowienie komisarza Wr. OZB.

W rozmowach z naszym korespondentem podkreślano sprawę kaperowania Sadowskiego (wyssana z palca), Kukiera (też nieścisłości), sprawę zmiany werdyktu walki Krupiński — Urbanowicz i niszczęśliwą śmierć Ciechwiczas. Oczekujemy bardzo niecierpliwie tej komisji, która na pewno w rezultacie wywie sie z Wrocławia przeświadczenie o niesolidności informatorów piszących do pism stołecznych, mające poznak sensacji i paszkwilu, szkodzące nam notatki o Dolnym Śląsku.

Niejednokrotnie na szpaltach „Słowa Polskiego" podkreślaliśmy znakomite osiągnięcia okręgu dolnośląskiego i pracę Zarządu.

Kraków-Łódź 4:1

Zawody piłkarskie o puchar Kaluży rozegrane między reprezentacjami Krakowa i Łodzi zakończyły się zwycięstwem piłkarzy grodu podwawelskiego w stos. 4:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kohut, Mamoń, Rolk I i Bożek, dla pokonanych Łącz. Sędziował Cerba ze Śląska.

Drużyna krakowska miała zdecydowaną przewagę w drugiej połowie gry.

PODZIĘKOWANIE

Wrocławski Komitet Organizacyjny „Tour de Pologne" dziękuje serdecznie Woj. Urz. Kultury Fizycznej, a w szczególności dyrektorowi Skrabie, zast. dyr. ob. Wegnerowi, oraz współpracownikom Urzędu, za ofiarną pomoc przy pracach organizacyjnych związanych z imprezą „Tour de Pologne" na terenie naszego miasta.

Wrocławska SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

zawiadamia swych członków, że wnioski (wraz z załącznikami) o przydział mieszkań z tegorocznej odbudowy należy składać do dnia 1 października w referacie mieszkaniowym Spółdzielni, ul. Gen. Świerczewskiego 42, III. p.

5624 Zarząd W.S.M.

Strutyński Adam

Spec. chorób kobiecych ordynuje od 3.30 — 5-tej Wrocław Mielczarskiego 27 (Sepolno) 5722

Dr. med.

Na nr. 20278 500.000 zł

4 X po 200.000 zł na numery: 1790, 23188, 27632, 43211
5 X po 100.000 zł na numery: 23346, 26937, 43108, 72544, 8936

znowu padły w IV kl. 56 loż. w szczęśliwej kolekturze

MORAYNEGO

Wrocław, Stalina 27, Gen. Świerczewskiego 53. Wałbrzych, pl. Grunwaldzki 1. Losy do I-ej klasy są już w sprzedaży. K-3516

Spółdzielnia Pracy Budowlanej »TEMPO« K 3542

WROCŁAW, UL. KOŚCIUSZKI 117

wykonywuje wszelkie roboty budowlane z zakresu mieszkaniowego i przemysłowego, urządzenia sanitarne, centralnego ogrzewania, instalacje elektryczne, naprawę i budowę wielkich kominów fabrycznych, odgromniki i inne.

WYDZIAŁ ROLNY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO Okręgu Śląska Dolnego w Świdnicy, ul. Oświęcimska 3/5

poszukuje od zaraz

Księgowych bilansistów i technicznych do majątków rolnych

Uposażenie wg. Układu Zbiorowego Pracy dla Rolnictwa. Podania wraz z życiorysem należy składać do Wydz. Personalnego Z. P. C. K - 3587

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

GESAROL

każdą partię **KUPIMY ZARAZ Wytw. Chem. Poznań, ul. Dominikańska 7.** 5238

SZARF MASZYNĘ „Fortu na" kupię. T. Orawczyk, Bydgoszcz, Nakielska 36. K 3633

REZORCYNĘ (Metadioxy benzol) oraz kwas pyrogalinowy, kupię. Laboratorium Chemiczne, Władysława Kasprzyk, Poznań, Półwiejska 39. K 3634

MASZYNĘ do pisania potable kupię Parkowa 4 Dobrowa. 5833

LODÓWKĘ elektryczną Frigidaire sprzedam. Zgłoszenia Słowo Polskie „Lodówka" 5837

KUPIMY motocykle 125—175 ccm bardzo dobry. Zgłoszenia do ekspertyzy 13 bm. godz. 14—15 Trzaska 35 m. 26. Centrala Związek Pistoletów. 5839

ZGUBY

ZGUBIONO odcinek zameldowania — Baran Genowefa, Świdnica, ul. Stalina 5. K 3631

SKRADZIONO świadectwo szkolne oraz zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Mogo ański Stanisław zam. Wrocław. 5840

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Wereszczyńska Janina, zam. Jelenia Góra, ul. Mickiewicza Nr. 29 K 3636

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Grzywacz Genowefa zam. Jelenia Góra, ul. Teatralna 4. K 3638

ZGUBIONO świadectwo szkolne na nazwisko Wronal Edward, Mysłakowice 7 K 3640

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jelenia Góra, prawo jazdy i odcinek zameldowania na nazwisko Sikorski Stanisław zam. Radomierz Nr. 119. K 3639

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania nazwisko Paduch Tadeusz, Świdnica K 3632

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, kartę rowerową, kartę RKU Wrocław, kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania, legitymację Samopomocy Chłopskiej Osada Jan, odcinek zameldowania Osada Olga, Józef, Edward 5835

ZGUBIONO legitymację akademicką nr. 1891, kartę rejestracyjną RKU Wadowice nr. 1194/41 na nazwisko Kowalczyk Maciej. 5825

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Ocłepka Janina. 5826

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, zaświadczenie wojskowe, leg. tranzyt, ważową na nazwisko Duś Jan. 5818

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Nawój Olga. 5816

UNIEWAŻNIAM legitymacje na naz. Józef Tallat-Kelpsa, Kowalski, Wodociągowa, Kowalewska, chemia techniczna. 5820

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, leg. Związków Zawodowych Pawlak Zygmunt 5821

SKRADZIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kopen Zimaring 5827

POSAD POSZUKUJĄ

BILANSISTA, 21 lat praktyki handlowej, przemysłowej, skarbowej obciążenie nadzór, organizację lub prowadzenie księgowości godziwe. Miej scowość obojętna. Zgłoszenia: Hue PRAWN, Fabryka karmin „Tęcza". 5786

POSZUKUJE posady cukiernik krawiecki z 5-letnią praktyką. Zgłoszenia ul. Kuźnickiego 6 m. 1a. 5813

WOLNE POSADY

INŻYNIERÓW elektryków do biura sprzedaży i zaopatrzenia poszukują Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych, Wrocław, Pstrowskiego 12. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia Biuro Personalne. K 3644

POMOC domowa potrzebna na do dwóch osób — 200 ze być osoba inteligentna — Rejo 46-2. 5135

POSZUKIWANI murarze zbiorze mieszkaniowy zgłoszenia Komandorska Nr. 8 w podwórzu. 5863

ZATRUDNIĘ od zaraz Referenta Pracy i Płacy. Zgłoszenia ul. Świerczewskiego 7. 5814

POSZUKUJĘ starszej Panią dla zajęcia się dziemem Cieszkowskiego 20/1 (Zaciszel 5698

ZDOLNA pomoc domowa z referencjami na dobych warunkach potrzebna. Wrocław, ul. Grunwaldzka 7/6. 5817

UCZEŃ piekarski potrzebny, Wrocław, Pomorska 47. 5835

DOM Małego Dziecka zatrudni od 15. IX dietetyczkę, pielęgniarkę dyplomowaną, pielęgniarkę-sanitarkę. Zgłoszenia Kreta 1/3. 5836

POMOC domowa potrzebna, Karłowice, Chrzanowskiego 8. Zgłoszenia po 16-tej. 5826

MASZYNISTKA potrzebna zaraz Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wrzesiemych. Skiedowskiego 5641. 5841

LOKALE

POSZUKUJĘ willi ze stajenką. Zwrot kosztów. Pośrednictwo wynajmu. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „3816" 5818

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią i wygodami w centrum zamienię na większe także centrum, ewentualnym zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia pod „1667" 5786

POSZUKUJĘ dwu, trzypokojowego mieszkania, komfort. Zwrot kosztów. Zgłoszenia „Pilne" Express Kluczborska 22. 5842

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie w centrum na 2 pokoje z łazienką. Zgłoszenia, Wrocław I, Skrzynka pocztowa 36. 5822

DAM bezinteresownie kil ku studentom mieszkanie skromnie umeblowane. Wiadomość tel. 24-11. 5826

ZAMIENIĘ środmieście 5-cio pokojowe mieszkanie na 3 Krzyki. Zgłoszenia Słowo, 5826. 5828

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ odwiedzi Filę Jelenia Góra, Cieślik Skiedowskiej. Makta Bet Ryn, Syna Arii i Szpitalnej celem rozwodu. K 3695

RÓŻNE

PRZEPRASZAMY ob. Marka Stefana, jego żonę, wszystkich obecnych gości i sąsiadów, za wyjątkowo hałaśliwą awanturę w dniu 2-go września przy ul. Częstochowskiej 2. 5843

POZOSTAWIONO podręczniki studenckie w przedostatnim przystanku tramwajowym 8 (Zalesie). Proszę o zwrot do Biura Ogłoszeń „Słowo Polskie". 5804

ODWOŁUJĘ oszczerstwa bezpodstawne rzucone przeze mnie przeciwko ob. Korzeniowskiemu Feliksowi, Rylińskiej Antoni Jelenia Góra, Sobieskiego 9f. K 3637

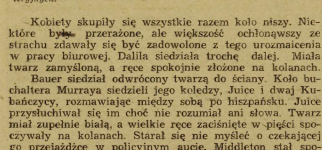

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

28)

Joe Minch, pragnąc za wszelką cenę uniknąć swego brata Leo do współpracy z przedsiębiorstwem im. leterybym przedstawym przez Tuckera, nie cofa się przed żadną z dróg prowadzących do zrealizowania zamiaru. Nasłana na biuro Leo policja, przepuszcza rewizję, znajdując „dowody rzeczowe" w postaci biletów loteryjnych.

Kobiety skupiły się wszystkie razem koło niszy. Niektóre były przerażone, ale większość ochłonęwszy ze strachu zdawały się być zadowolone z tego urozmaicenia w pracy biurowej. Dalila siedziała trochę dalej. Miała twarz zamyśloną, a ręce spokojnie złożone na kolanach.

Bauer siedział odwrócony twarzą do ściany. Koło buchaltera Murraya siedzieli jego koledzy, Juice i dwaj Kubańczycy, rozmawiając między sobą po hiszpańsku. Juice przysłuchiwał się im nie rozumiał ani słowa. Twarz miał zupełnie białą, a wielkie ręce zaciśnięte w pięści spoczywały na kolanach. Starał się nie myśleć o czekającej go przejażdżce w policyjnym aucie. Middleton stał spokojnie po drugiej stronie tej grupy. Trzymał w zębach papierosa, a ręce skrzyżował na białej koszuli powyżej brzucha.

Leo zadzwonił do swego adwokata i polecił mu, by odszukał Ruddy'ego i skierował go natychmiast do sądu, celem złożenia kaucji, za siedemnaście osób. Prosił go również o przysłanie Edgara z samochodem. Potem podszedł do Juice'a.

— Jak się czujesz? — zapytał go.

Juice podniósł głowę do góry i Leo zauważył krople potu na jego zmorkłej, bladej twarzy.

— Kiepsko — odpowiedział Juice.

— Nie będzie tak źle — uspokajał go Leo. — Jazda nie będzie trwała dłużej niż cztery do pięciu minut. Będziemy siedzieli wszyscy razem, tuż przy tobie. — Chciał się roześmiać, ale nie bardzo mu się udało.

— Jakoś to zniosę — powiedział Juice.

— Zuch z ciebie — Leo poklepał go ramieniu. — Zobaczysz, wszystko pójdzie jak z płatka.

— Zrobię co w mojej mocy.

Leo postanowił posadzić Juice'a między kobietami. Będzie się ich wstydził i to go uspokoi. Chciał podejść do niszy, ale po drodze Murray pociągnął go za rękaw i poprosił o chwilę rozmowy.

— Zaraz, zaraz — odpowiedział Leo z rozdrażnieniem.

Leo postanowił posadzić Juice'a między kobietami. Będą się od nich wszystkich. Miał dość własnych zmartwień. Chodził przez chwilę tam i z powrotem, wreszcie ukazał się na schodach policjant i oznajmił, że samochód policyjny zajechał. Leo powrócił do banku i włożył płaszcz i kapelusz.

— Niech wszyscy wychodzą — powiedział agent. — No, jazda naprzód! Gęsiego za mną. Niech nikt nie wybiega naprzód ani nie pozostaje w tyle. Niech każdy zachowa swoje miejsce w szeregu.

Krzyczał coś jeszcze, a tymczasem wszyscy wolno utworzyli kolejkę i ruszyli ku wyjściu. W pokoju został jeden z agentów i policjant, mieli oni zamykać pochód. Nagle spostrzegli Bauera, który ciągle jeszcze siedział bez ruchu odwrócony od nich tyłem. Gdy agent zbliżył się do niego, Bauer skurczył się cały. Jego długie kościste ciało skuliło się na krześle.

— Co panu jest? — zapytał agent. — Czy pan nie może chodzić?

— Nie — odpowiedział Bauer. Głowę miał spuszczoną, a oczy zamknięte. — Nie, nie, nie — mówił, a raczej bełkotał.

Agent roześmiał się. Miał rodzinę, a Bauer wyglądał w tej chwili jak duże, upartę dziecko. — Nnie, nnie, nnie — przedrzeźniał go agent. Oparł ręce na biodrach, podniósł głowę do góry i zaczął tupać nogami. — Nnie, nnie, nnie... — wołał śmiejąc się.

Bauer umilkł, lecz nie podniósł głowy ani nie otworzył oczu, tylko uchwycił się krzesła tak kurczowo, że palce mu zbielały. Nogi zacisnął dokoła nóg krzesła.

— No jazda! — zawołał agent. — Wstawaj!

Bauer w milczeniu siedział dalej.

Policjant stojący przy drzwiach zawołał do pierwszego agenta, żeby się zatrzymał. Wszyscy stanęli, odwrócili się i zaczęli nasłuchiwać. Całą grupę ogarnął nagły strach. Nawet Middleton zacisnął pięści.

Policjant odszedł od drzwi i wolno skierował się do Bauera.

— Spójrz no na tego drania! — rzekł agent, po czym obejrzawszy się wolno po pokoju, rzucił się naprzód i znienacka chwycił Bauera za włosy. — Wstawaj! — ryknął i pociągnął go za włosy do góry.

— Nie! — wrzasnął Bauer. I nagle zaskowyczał. Otworzył szeroko usta i skowyczał głośno jak pies. — Nie, nie, nie! — krzyczał i skomlał na przemian. Oczy miał ciągle zamknięte i z całych sił uczepił się rękami i nogami krzesła.

Wśród zgromadzonych na schodach aresztowanych powstało poruszenie. Skowyt Bauera zakołysał nimi jak wiatr kołysze trzcinę.

— Naprzód! — zawołał agent zaganiając ich niczym stado. Przestraszył się, że wymkną mu się z rąk. — Naprzód! Niech wszyscy schodzą na dół!

— Niech pan pozwoli — zainterweniował Leo.

Zaczął przeciskać się w górę wzdłuż kolejki chcąc przedostać się z powrotem do banku. Policjant zagrodził mu drogę.

— Przecież to ja — powiedział Leo.

Policjant zawahał się przez chwilę. Potem zwrócił się do pozostałych aresztowanych.

— Słyszycie? Naprzód! — wrzasnął. — No, ruszać się! — Trącił Middletona w plecy gumową pałką. — No dziadku! Prędzej, ruszaj naprzód!

Włosy Bauera stały się lepkie od potu i detektyw nie mógł za nie chwycić. Były zbyt krótkie i mokre. Wyślizgiwały mu się z palców, a on za każdym razem spoglądał na swoją rękę i otrząsał ją z obrzydzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

„Skrócony" system

Słusznie postąpiło biuro podróży „Orbis" w Warszawie, wydając poza głównym rozkładem jazdy, również skrócone rozkłady, dla każdego węzła osobno. Są to małe kiąż żeczki, w cenie 80 zł.

Niesłusznie jednak potraktowany został przez „Orbis" węzeł wrocławski. O ile np. rozkład jazdy dla węzła krakowskiego, czy gdańsko-gdyńskiego zawiera około 50 str. i podaje dokładne odjazdy i przyjazdy na wszystkich stacjach główniejszych linii, to rozkład dla węzła wrocławskiego (kosztuje jak i inne 80 zł) ogranicza się na 12 stronach do podania tylko pociągów odchodzących i przychodzących do Wrocławia. Cierpią na tym pasażerowie, którzy częstokroć narażają się na omyłki i nawet zmuszeni są dopłacać za bilety w pociągu jak to np. ma miejsce na trasie Jeleniej Góry, dokąd jedne pociągi jadą jedną, drugie zaś inną, dłuższą trasą.

Mamy nadzieję, że przy najbliższym wydaniu nowych rozkładów jazdy przez „Orbis" w okresie jesiennym, Wrocław nie będzie już traktowany, jak dotychczas, systemem „skróconym".

TUWICZ

Przed konferencją w tramwajach

Przedłużenie tras – to zwiększenie tłoku

Egzamin dla Sępolna — w październiku

Ostatnie zmiany w ruchu tramwajów miejskich wywołały wiele zastrzeżeń. Trzeba przyznać, że ładny gest zrobiła dyrekcja, zapraszając pasażerów na konferencję z prowadzącymi — krytykujcie. Do wszelkich głosów rzeczowej krytyki postaramy się odnieść jak najprzychylniej.

Po tym geście trzeba parę słów skierować do przyszłych krytyków.

Krytyka musi być rzeczowa. Nie można jej traktować pod kątem potrzeb własnego podwórka, własnej dzielnicy, bo wtedy krytycy zejdą na manowce, ich życzenia będą rażąco sprzeczne i — jak to się mówi w matematyce — zniosą się wzajemnie. I wtedy z konferencji będą... nici.

Trzeba z góry rozpatrzeć zasadnicze problemy.

Problem Rynku. Jest dążenie, aby nie przeciążać tego placu tramwajami. Zupełnie słusznie, bo jest już zatłoczo ny. Usunięcie z Rynku przystanków końcowych, połączonych z manewrowaniem wozów (tak było dawniej z siódemką i czternastką) — jest słuszne. Zrobiono to. Ale „rozrzedzanie" tramwajów na trasie przez dawanie im fantastycznych objazdów nie jest słuszne i nie jest celowe. A tak właśnie zrobiono.

Siódemka niepotrzebnie „rozrzedziła się" na swojej trasie i dzisiaj prawie pusta objeżdża wielką, martwą pętlę przez ul. Oławską, Krasińskiego i Wita Stwosza, gdy powinna po prostu okrążyć Rynek i w ten sposób „zagęścić się" na swojej linii.

Również niefortunny był pomysł z dwunastką. Zamiast — jak nam mówiono — pięciu wozów dawnej linii, obsługujących stosunkowo niewielką trasę, puszczono 14 wozów na znacznie większe przestrzenie pod dwiema cyframi — 12 i 21. Rozrzedzenie" jest poważne.

Sępolno i Politechnika już przed wakacjami narzekały na brak miejsc w dwunastce, teraz, po „rozrzedzeniu" wozów, a przy wzroście rzeszy młodzieży szkolnej i akademickiej — wątpliwa jest, aby komunikacja mogła zdać egzamin. Ale co wyjdzie w całej jaskrawości już po konferencji, w październiku, gdy młodzież akademicka i pracownicy wyższych uczelni stają przy warsztatach.

W dodatku coraz silniej roz wija się ruch w Uszpieczalni Społecznej, jeszcze przyspieszy na ul. Dobrzyńska...

Mówiliśmy już o niecelowym objeździe siódemki. Teraz parę słów o 12-ce, 21-i... jeszcze raz o 7ce. Kazano wozom tych linii krążyć po najprzykrzejszych krzyżwizanach we Wrocławiu przez ul. Szajnochę. I na tym przestarzałym, zaułkowym odcinku zagęszczono ruch tramwajów ponad wszelką miarę i potrze bę. Z tego rejonu tramwaje wielu pasażerów nie zabierają. A za to ciekawe jest, jak wypowiedzieliby się rzetelni fachowcy o zużywaniu się sprzętu.

Nie ulega wątpliwości: zatłoczenie Rynku jest duże. Przejazd ul. Świdnicką — utrudniony. Ale aby jedną trudność usunąć, nie należy stwa rzać innej, jeszcze przykrzejszej. A przecież nie ulega już wątpliwości, że mieszkańcy Krzyków i Januszewic znacznie ucierpieli na reformie, a co do pasażerów Sępolna i okolic Politechniki — niedługo to się okaże w całej jaskrawości, choć i dziś narzekań jest sporo.

Ogólnie biorąc, ostatnie reformy charakteryzują się zwiększeniem tras, co przy tej samej ilości wozów oznacza rzadszy ruch na liniach. W tem sposób nie można przewieźć więcej pasażerów, niż się przewoziło, lecz można przewieźć tylko — mniej. W tramwajach zwiększy się tłok, choć i do tej pory Dyrekcja nie mogła się chwalić wolnymi miejscami.

Czy na takie reformy tram waje mogły sobie pozwalać?

Dodajmy na zakończenie, że tabor wrocławskich tramwajów nie szybko się powiększy, tym bardziej, że niebawem trzeba będzie obsłużyć wielką linię do Leśnicy, przedłużyć kurs 5-tki na Ciążyn, a 4-ki na Oporów. (w.d.)

Do 1-ej w nocy

Wszystkie lokale gastronomiczne w pobliżu Dworca Głównego oraz na całej trasie z Dworca na Pole Pole i w całym śródmieściu mają być otwarte w sobotę i niedzielę do godz. 1 w nocy, przy czym w niedzielę czynne być mają już od godz. 5 rano.

Rozporządzenie wydał wydział aprowizacji Zarządu Miejskiego w związku z przyjazdem licznych gości na ogólnopolskie uroczystości dożynkowe.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ MIŁYCH GOŚCI mamy we Wrocławiu. Dziś w nocy przybyła 49-osobowa wycieczka członków i sympatyków Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej z Morawskiej Ostrawy. Goście zaba wią u nas do wtorku, obecni będą na obchodzie dożynek, zwiedzą miasto, oraz przejadą Odrą, oglądając urządzenia wodne i por ty rzeczne.

✪ INTERNAT LICEUM PEDAGOGICZNEGO przy ul. Władysława Dawida (dawniej Bożogrobowców) obłożony jest remontowskiem poremontowym i gnijącymi na nim śmieciami. Śmieci wy dają przykre wyziewy. Jak długo dziać ma się uczyć w tych warun kach?.

✪ UCZNIOWIE LICEUM PEDAGOGICZNEGO nie pozostali głusi na wezwanie o zbiórkę złomu. Sporo tego leży na dziedzińcu, a Centrala Złomu mimo próśb się śpieszy się z zabraniem całego zbioru.

✪ ZAPISY NA WYŻSZE LATA studiów akademickich odbędą się w czasie od 26 września do 15 paź dziernika. Do 30 bm. znane będą wyniki egzaminów na I lata studiów. Wykłady rozpoczną się 1 października z nieznacznymi odchyleniami na poszczególnych wy działach.

✪ DODATKOWE WPISY na wydział humanistyczny odbędą się od 18 do 15 bm. dla tych, którzy mieli poprawki maturalne, dla zwolnionych z wojska, a wyjątkowo — dla opóźnionych z zapisem z innych powodów.

✪ DROBNI KUPCY Z HALI TARGOWEJ przy placu Nankiera uchwalili na wspólnym posiedzeniu zebrać miesięcznie sobą 800 zł na Fundusz Odbudowy Warszawy. Jednocześnie postanowiono opodatkować się na ten cel na normy, ustalonych dla kupiectwa.

✪ WOBEC WZMOŻONEGO ZA POTRZEBOWANIA wagonów na jesienny przewóz towarów Dyrekcja Kolei wezwała wszystkie zakłady pracy do zorganizowania pracy załadowania i wyładowania towarów w święta i niedziele, gdyż każdy przetrzymany wagon paraliżuje sprawność przewozów kolejowych.

✪ JAK SKARŻĄ SIĘ NAM CZYTELNICY zmasło wydawane jest o godz. 16. W tych warunkach w końcu trzeba stanąć o godz. 18. Nie każdy pracownik o tej porze jest wolny. A rezultat — masła nie otrzymuje. Korespondent nasz tą okolicę Placu Grunwaldzkiego) zapytuje: czy nie można pójść wydawać masła? Zrównać w szansach pracujących?

✪ PO PRZERWIE WAKACYJNEJ otwarta swą szkołę baletową Urszula Grygiewska. Kto chce wpisać dziecko, lub starszego kandydata, podajemy adres szkoły: Lelewela 23, I piętro.

✪ ZGUBIONA KARTĘ TRAMWAJOWĄ wraz z legitymacją p. Józef Musiałowski może odebrać w dziale miejskim naszej redakcji.

✪ BARDZO INTERESUJĄCO przedstawia się wystawa Sztuki i Rękodzieła Ludowego, organizowana przez Muzeum Państwowe (Plac Wojewódzki). Jak już dona siliśmy otwarcie wystawy nastąpi w poniedziałek o 12-tej.

✪ PROSZĄ NAS O ZAZNACZENIE organizatorzy zabawy w „Polonii" (dziś o 20-ej), że jest ona dostępna dla wszystkich.

Przeciw ospie

Wydział Zdrowia miasta Wrocławia zawiadamia, że jesienne szczepienia przeciwospowe roczników 1942 i 1948 przeprowadzone będą w czasie 15 września — 30 września b. r. Dla obwodu I — ul. Herczena 9, obwód II — ul. Śliętny 62, obwód III — ul. Kościuszki 31, obwód IV — ul. Podwale Mikołajskie 13, obwód V — Sępolno ul. Partyzantów 70, obwód VI — Karłowice ul. Boya Żeleńskiego 22, obwód VII — Psie Pole ul. Bolesława Krzywoustego, obwód VIII — Leśnica ul. Stępa 2.

Szczepienia odbywać się będą w godzinach przedpołudniowych.

„Innej wody nie piję"

a'e... przegotowana jest bardziej wskazana

Przy omawianiu budżetu Miejskich Zakładów Wodociągowo - Kanalizacyjnych na plenum MRN poruszona została sprawa zdrowotności wody wodociągowej we Wrocławiu.

Jak wynika z wyjaśnień, udzielonych przez dyrektora przedsiębiorstwa inż. Dziewońskiego, woda w wodociągach nie budzi żadnych zastrzeżeń.

— Były pewne wątpliwości w swoim czasie — wyjaśnia dyr. Dziewoński — że na skutek podniesienia się wody w Odrze, zamulone zostały tereny studzienne wodociągów miejskich, a równocześnie ukazał się w wodzie „bacillus coli". Dyrekcja wodociągów natychmiast przystąpiła wtedy do zastosowania środków zaradczych, a mianowicie do chlorowania wody. Dotychczas woda wrocławska nie była chlorowana.

— Dziś — oświadcza dyr. za kładów wodociągowych — woda na nasza nie budzi żadnych zastrzeżeń. Ja sam innej wody nie piję, jak tylko wodociągowa. Niemniej nie odwołujemy naszego ostrzeżenia, ponieważ nie mamy jeszcze należytej kontroli, bo chlorowanie zastosowaliśmy po raz pierwszy w tym roku. I jakkolwiek woda nasza jest dobra, to jednak, dla ostrożności zalecamy, by pić przegotowaną. (—)

SZTANDARY
paramenta kościelne
WYKONUJE PRACOWNIA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH
Irena SZAŁOWA
POZNAŃ - tel. 12-54
ul. Ratajczaka 11a
K-3305

Wrocław boryka się

z trudnościami budżetowymi

„Budżet miasta Wrocławia na rok 1950 nie może się zmieścić w ramach własnych dochodów, które są prelimino wane w maksymalnej skali możliwego osiągnięcia. W ten sposób określił sytuację finansową miasta prezydent Kupczyński, omawiając preliminarz budżetowy Z. M. na plenum Miejskiej Rady Naro dowej. Nic przeto dziwnego, że Zarząd Miasta wystąpił równocześnie do władz nadrzędnych o zwiększenie dotacji z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego do kwoty 800.000.000 zł.

Równocześnie prezydent Kupczyński zaznaczył, że czo łowym zagadnieniem ZM przy opracowywaniu budżetu na rok 1950 była troska o człowieka jako największą wartość, o dania mu odpowiednich warunków bytu komunalnego w zakresie gospodarczym, kulturalnym i społecznym".

Szczegółową analizę budżetu przeprowadził przewodniczący MRN Pasko, który podkreślił, że do zrównoważenia budżetu brakuje co najmniej 70 mil. zł. W porównaniu z rokiem 1949 budżet miasta na rok 1950 jest prawie o 600 mil. mniejszy. Budżet administracyjny zamyka się sumą 1.500.000.000 zł (2.128 mil. w r. 1949) przy czym na wydatki nadzwyczajne przewidziano 252 mil. zł.

Budżety przedsiębiorstw miejskich zamykają się sumą 5.594.000.000 zł (4.563 mil. w r. 1949) w wydatkach zwyczajnych i sumą 283 mil. zł (269 mil. w r. 1949) w wydatkach nadzwyczajnych. Na zakłady opiekuńcze preliminują ZM 283 mil. zł (269 mil. w r. 1949). Ogólnie cały budżet, wraz z przedsiębiorstwami zamyka się sumą 8.384.000 tys. zł (w r. 1949 — 7.820.000 tys.).

Koszty zarządu ogólnego wynoszą około 25 proc. całkowitego budżetu. Procent ten jest dość duży.

Na spłatę długów miasto przeznacza około 5 proc. sum budżetowych.

Posiedzenie wczorajsze trwało do późnych godzin wieczornych. Dziś ciąg dalszy. (tt)

8 000 psów w mieście

Zapowiedź szczepień przeciw wściekliźnie

Grodzki lekarz weterynarii przy Miejskim Wydziale Zdrowia zapowiada w najbliższych miesiącach powszechne szczepienie psów przeciw wściekliźnie. Szczegółowe ogłoszenia w tej sprawie ukażą się na murach miasta. Szczepienie poprzedzi rejestracja.

Według obliczeń, we Wrocławiu jest ok. 8 tys. psów, z czego tylko 4 tys. zarejestrowanych. O ile wszystkie psy nie zostaną zarejestrowane i nie przejdą szczepień, cała akcja nie da pomyślnych wyników. Z każdym rokiem wzrasta liczba wypadków wściekliźnowych psów. W roku 1946 zanotowano na terenie miasta dwa wypadki. W roku 1947 — 4 wypadki, w 1948 — 8 i w 1949 — 13 plus jeden wypadek wściekliźnowy u kozy.

Groźba rozszerzenia się wścieklizny zmusza Wydział Zdrowia do podjęcia energicznych kroków. Wszystkie psy, schwytane przez rakarza miejskiego, o ile nie będą miały numeru rejestracyjnego, zostaną zabite. Psy zarejestrowane przetrzymywane będą przez trzy dni, a potem zabijane.

ZAGRANICZNE DELEGACJE BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ ZWIEDZAJĄ WROCŁAW

Wiadomości z Imprezy

TEATRY PAŃSTWOWE: Wielki i Popularny nieczynne.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — „Rozmowy z Chopinem" — montaż muz. liter. z udziałem Lucji Bilińskiej — Rieger, wej — godz. 19.30.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Świdnicka 31, godz. 20 „Klęska Hamana".

Muzea

MUZEUM PAŃSTWOWE (Plac Wojewódzki) — nieczynne w poniedziałek.

MUZEUM HISTORYCZNE (Ratusz)

MUZEUM WOJSKOWE — (nieczynne).

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Potępieńcy" (franc.), godz. 15.30, 17.45 i 20. Dozwolony od lat 16. Jutro 10.30 — „Siedmiu śmiałych".

„WARSZAWA" — ul. Fredry 18 — „Złoty Kluczyk" (radz.) godz. 16, 18, 20. Dozw. od lat 7.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Dzień z jednego podwórka" (duński), godz. 15.30, 17.45 i 20. Dozwolony od lat 7. Jutro 10.30 — „Pojedynek".

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — „Grzesznicy bez winy" (radz.) godz. 16, 18 i 20. Dozwolony od lat 16

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Po strach mórz" (radz.), godz. 15 17. Aktualności: godz. 19, 20, 21. Dozwolony od lat 14. Jutro poranek 10.30.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Tchórz" (czesk.), godz. 16, 18, 20. Dozwolony od lat 14.

„ZAMA" — Plac Polski 8. Krzywoustego 238 — „Timur i jego drużyna" (radz.), w czwartki i piątki, soboty i niedziele godz. 20. Dozwolony od lat 8. Jutro poranek godz. 14.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka nr 35, Jubileuszowa — „Wyższe Morza Śródziemnego"

Nocne dyżury aptek

Pod „Opatrzością" — Stalina 51 — „Lwem" — Plac PKWN 2 „Nowa Apteka" — Piastowska 36

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpitalu św. Anny — ul. Gliniana 22 (tel. 31-41).

Makabryczna wystawa

Wystawa zamków i kłódek średniowiecznych w Muzeum Historycznym, cieszy się dużym powodzeniem, dyrekcja Muzeum Historycznego nie spoczęła jednak na laurach i jest na przygotowywaniu drugiej, ciekawej, choć może nieco makabrycznej wystawy. Mianowicie przygotowuje się pokaz narzędzi tortur średniowiecznych. Na wystawie znajdą się ninkajdany z XII wieku, rozmaite narzędzia używane przez katów średniowiecznych, jak obcęgi, specjalne igły do podwiązania pawnoci, kościane deski, specjalne krzesła itp.

Pokaz uzupełnił nam równocześnie, że nie wszystkie stosowane przez zbirów gestapowskich wzorowane były właśnie na wiekach średniowiecznych, z historią, których dobrze się zapoznali.

Nowy sezon Teatru Młodego Widza

Teatr Młodego Widza, którego zespół w czasie wakacji odwiedził wiele miejscowości wczasowych w Karkonoszach zdążył już przygotować nowe widowisko i w dniu dzisiejszym rozpoczyna sezon teatralny. Teatr posiada w tym roku wzmocnioną pozycję dzięki pozyskaniu jako reżysera wybitnego artysty, dotychczasowego dyrektora teatru w Świdnicy, Wiktora Biegańskiego. Doskonały reżyser przygotował widzie jako pierwsze swe dzieło we Wrocławiu montaż literacko-muzycz. ny Jerzego Hordyńskiego „Rozmowy z Chopinem".

Utwory Chopina grać będzie znakomita pianistka Maria Bilińska Regerowa, laureatka konkursu chopinowskiego, zajmująca w młodzej generacji naszych muzyków czołowe miejsce.

Utwory Jerzego Hordyńskiego recytują: Alina Dzierzbicka, Halina Romanowska, Jadwiga Różyska, Halina Świątek — Dziedziak, Marcin Godzisz i Jerzy Przybylski.

Mówimy o naszym mieście

Ryby wrogami komarów

W Moskwie sprzedaje się taką przynętę na ryby, jaka w Polsce nie jest używana, a mianowicie larwy komarów. Wydobywa się ją z mulistego dna rzeki Moskwy. Muł wyciąga się kubłami, przemywa go następnie na sicie i larwy sprzedaje w naczynku z wodą. Przynęta tego rodzaju okazała się jedną z najskuteczniejszych. Wiele gatunków ryb przedkłada ją nad wszelkie inne, a leszcze są na komarze larwy szczególnie łakome.

W Moskwie są — mniej więcej — takie same gatunki komarów, jak we Wrocławiu i takie same ryby jak w Odrze. I te same mają gusty. Tylko ostatnio w Odrze ryb jest mniej, zwłaszcza w granicach Wrocławia — o czym pisaliśmy parokrotnie, bo ścieki nieoczyszczone, spuszczane z fabryk masowo trują i płoszą ryby.

Ryba jest cennym sprzymierzeńcem w walce z komarem. Toteż nie tylko trzeba ją szanować w Odrze, ale zarybiać i chronić w wodach stojących.

W. Dr-ski

Serdeczne podziękowanie
za udzieloną pomoc
podczas porodu
składam tą drogą
K 3641 p. dr. Markowej.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55 tel. Wyd: 27-54 Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej, Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za działoszenie nie odpowiada. Prenumerata na miesiąc 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
PKO Wrocław Nr, VIII 13 62. Druk: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"; Wrocław, ul. Oławska 10/11.
F-6822
Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"